

# KIERUNEK: MONGOLIA



Typowy krajobraz mongolski z jurtami.

**D**la paleontologów odległa Mongolia jest jednym z najbardziej atrakcyjnych terytoriów na kuli ziemskiej: zarówno Gobi, jak i rejon Wielkich Jezior są istną kopalnią szczątków zwierząt lądowych okresu kredowego i trzeciorzędu.

Szkielety zwierząt znajdujących na Gobi są szczególnie dobrze zachowane. Zwłoki olbrzymów, które znalazły się na dnie delty rzecznej czy innego zbiornika wodnego, nim uległy rozkładowi, pokrywane warstwą ilu i piasków. Z czasem pod działaniem soli mineralnych, znajdujących się w osadach, szkielety te przekształciły się w skamieniałości.

Później zaś, gdy to co było niegdyś zbiornikiem wodnym stało się suchym łądem, skały osadowe poddane zostały działaniu deszczu i wiatru, słonca, upału i mrozu i spod warstw niszczących skał wyłaniały zaczęły się cmentarzyska zwierząt-gigantów, przedmiotem poszukiwań paleontologów.

Zainteresowanie paleontolo-

Polscy paleontolodzy, choć mogą poszczycić się niemałymi osiągnięciami, a szkoła prof. R. Kozłowskiego znana jest szeroko w świecie, nie mieli szczęścia do dalekich, zagranicznych wojaży. W ogóle w ostatnich latach nie było tych wielkich wypraw naukowych zbyt wiele: Spitsbergen, potem Antarktyda...

Teraz polscy naukowcy wyruszą do Mongolii: rok 1963 będzie okresem rekonasansu, pierwszego zwiadu na pustyni Gobi, przygotowaniem do dużej, międzynarodowej wyprawy, która w latach 1964-65 poszukiwać będzie w Mongolii szczątków olbrzymów wymarłych przed milionami lat.

gów Mongolią datuje się od końca XIX wieku. Największą jednak ekspedycją paleontologiczną, która penetrowała Gobi, była wyprawa radziecka w 1946 r. Przez trzy kolejne sezony prowadziła ona poszukiwania. Ich rezultaty okazały się rewelacyjne. Dość powiedzieć, że wykopaliska przywiezione z Gobi stanowią 1/3 wszystkich eksponatów znajdujących się w Muzeum Paleontologicznym Akademii Nauk w Moskwie.

Kompletne szkielety dinozaurów, gniazda z ich jajami, szkielety żółwi, ryb i krokodyli kredowych, czaszki nosorożców wodnych oraz tysiące innych szczątków zwierząt ko-

palnych — to plon wyprawy. W czasie jej trwania odkryto w kotlinie Nemegetyjskiej duże złoża kostne wielkich dinozaurów kredowych i pierwotnych ssaków — co było wyczerpieniem sensacyjnym.

**L**atem tego roku wyruszy do Mongolii wyprawa rekonasansowa, w której — obok uczonych polskich — udział wezmą prawdopodobnie paleontolodzy mongolscy i radziecy. W ciągu trzech miesięcy ekspedycja przemierzy około 8 tys. kilometrów, a trasa wyprawy wieść będzie przez południowo-wschodnią i południową Mongolię.

Między innymi ekspedycja rekonasansowa, której zadaniem będzie wstępne zebranie szczątków kopalnych kręgowców, gadów i ssaków z okresu kredowego i trzeciorzędu oraz ustalenie punktów, w których będzie prowadzona górnictwa eksploatacja skamieniałości w latach 1964-65, odwiedzi te okolice, gdzie prowadzili już wykopaliska inne wyprawy. Trasa poprowadzi przez Ergil-Obo, gdzie już wyprawa amerykańska pod kierownictwem Andrewsa odkryła bogate złoża szczątków dawnych zwierząt, a ekspedycja radziecka znalazła czaszki i szkielety nosorożców oligocenskich sprzed około 20 milionów lat; Bajnszire, gdzie paleontolodzy radziecy znaleźli szkielety dużego dinozaura pancernego; Orok-Nor, Oszi-Nuru i, oczywiście, kotlinę Nemegetu.

Cena 50 gr.

Wydanie A

Nakład 160.000

# panorama

## DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII

Łódź, niedziela 13 i poniedziałek 14 stycznia 1963 roku

Nr 12 (5013)

Nowa akcja

# Twój sąsiad

„Panoramy”

Takie sobie powiedzonka:

SĄSIAD DOBRY ZA BRATA STOI.

\* \* \*

ZŁY GŁÓD, WOJNA, POWIETRZE. GORSI ZLI SĄSIADZI.

\* \* \*

OKO SĄSIEDZKIE ZAZDROŚCI WE.

\* \* \*

SĄSIEDZKA ERWOGA, TWOJA PRZESTROGA.

\* \* \*

WIEDZA SĄSIEDZI, JAK KTO SIEDZI...

\* \* \*

MASZ DOMA, A U SĄSIADA PROSISZ...

\* \* \*

NIE PO WSZYSTKO, BRACIE, CHODZIE DO SĄSIADA...

\* \* \*

SĄSIEDZKA KROWA PEŁNIEJ SZE NOSI WYMIE...

\* \* \*

ZŁEMU SĄSIADOWI NIE WYŚWIADCZAJ PRZY SŁUGI, WÓWCZAS NIE SPOTKA CIĘ NIC ZŁEGO.

\* \* \*

JESLI DAŁEŚ SĄSIADOWI JEŚCI I PIĆ, POWINIENES GO TEŻ ODPROWADZIĆ.

Kulturalne stosunki, wzajemna pomoc, wspólne działanie w interesie wszystkich lokatorów, wspólna troska o wspólny dach, pod którym się mieszka — to naszym zdaniem ideał, do którego trzeba i można dążyć. Zainicjowana przez nas w ub. tygodniu nowa akcja pn. „Twój sąsiad” ma na celu ustalenie przyczyn częstych jeszcze konfliktów sąsiedzkich oraz ustalenie sposobów przeciwdziałania. Tak też została odczytana przez Czytelników, którzy w licznych listach dali wyraz zadowolona z inicjatywy „Panoramy”, a także wskazali na szereg przyczyn sąsiedzkich nieporozumień.

I tak np. autorka podpisująca się „STAŁA CZYTELNICZKA DZIENNIKA” doszukuje się przyczyny konfliktów w niskim poziomie kulturalnym niektórych lokatorów. Nie żałując sobie różnego rodzaju epitetów pod ich adresem „Czytelniczka” opisuje opłakany stan budynku przy ul. Próchnika 36, gdzie większość lokatorów nie przejawia zupełnie troski o stan sanitarny posesji, uważając, iż o cudze nie trzeba się martwić. Wiele do życzenia pozostawiają tam również stosunki międzysąsiedzkie. Kłótnie, pijatyki i bijatyki nie należą do rzadkości.

OB. S. S. pisze z kolei: „Moi sąsiedzi wracając z pracy o godz. 15.30 ucinają sobie popołudniową drzemkę, a potem nasłuchiwany telewizor na cały regulator grają do końca programu. Nie zważają na innych, którzy mieszkają nad nimi, pod nimi i obok nich. Jako ludzie z wyższym wykształceniem powinni mieć trochę taktu, zwłaszcza, że sam spiker przypomina co jakiś czas o obowiązku ściszenia odbiorników. Sąsiedzi boją się im zwrócić uwagę, gdyż podobno mają oni „szerokie plecy”.

Bardzo ciekawy list nadszedł od pana WOJEWÓDZKIEGO. Będąc ostatnio w Belgii zaobserwował on w jaki sposób układają się tam dobrosąsiedzkie stosunki, „...Pierwsze co mnie uderzyło to fakt, iż wszyscy domownicy chodzą w trepkach. Dla gości przygotowane były kapcie w rodzaju „muzealnych” — do wiązania. Poza tym stwierdziłem, iż wszystkie hotele i krzesła posiadają pod nóżkami przyklejone kawałki wołoku. Wspaniale to eliminowało wszelkie szuranie i stukanie. Ale to nie wszystko. Odwiedzając w którąś niedzielę znajomych zastałem ich na klatce schodowej myjących część korytarza. Okazało się, że w domu ich nie ma dozorcy, a wszystkie prace porządkowe wykonują sami lokatorzy, ustalwszy dyżury. Największe wrażenie wywołał jednak na mnie komunikat, który otrzymali moi znajomi od swoich sąsiadów. Ni mniej ni więcej tylko zawiadomiano w nim, przepraszając jak naduprzejmie, że dnia takiego a takiego, państwo Bloodowie spodziewają się kilku osób, wobec czego w mieszkaniu może być trochę głośniejsze. Przy okazji podano przypuszczalny czas zakończenia wizyty.

Ktoś może powiedzieć, że to przesada. Moim jednak skromnym zdaniem jest to wspaniały przykład szacunku dla sąsiadów i dowód dużej kultury”.

PANI NOWICKA Z PABIANIC pisze:

„...Dzisiejsze czasy nadarzają aż nadto okazji do różnorodnych konfliktów. Obecne tempo życia wpływa bowiem na nerwowe wyczerpanie, a to z kolei wywołuje zniecierpliwienie, nadmierną drażliwość i wrażliwość. Stąd zapewne tyle scysji w sklepach, biurach, tramwajach. Ale już najwięcej konfliktów rodzi się w domach. Nie dziwię się, Człowiek wracający doń po całym dniu pracy pragnie ciszy i spokoju, a tymczasem jakże często spotyka szalejące za ścianą czy pod podłogą „piekło”. Zdeenerwowany do najwyższego stopnia puka w podłogę lub sufit szczołką, a jeśli to nie pomaga, idzie z awanturą. Od tego się zaczyna, a później wojna domowa jak lawina ogarnia całą kamienicę.

(Dalszy ciąg na str. 4)

# „Mona Liza” w Ameryce

Jeden z kolejnych felietonów Arta Buchwalda w „New York Herald Tribune” pt. „Pierre pisze do Francois” poświęcony jest wysłaniu za Ocean „Mony Lizy” Leonarda da Vinci. Zamieszczamy poniżej jego skrót.

DROGI FRANCOIS!

...Francuzi wciąż jeszcze nie mogą pojąć, jak to się stało, że Gioconda opuściła ich kraj — ale podejrzewają, że nastąpiło to w wyniku tajnych konszachcików między de Gaullem i prezydentem Kennedym. Nasz przyjaciel Gaston, który orientuje się doskonale w tych sprawach, twierdzi, powołując się na pewne najbardziej autorytatywne źródła, że de Gaulle zgodził się na wysłanie „Mony Lizy” do Stanów Zjednoczonych pod warunkiem, że Kennedy zrezygnuje z programu budowy pocisków rakietowych „Slybolt”. Postawił to w niezwykle trudnej sytuacji Anglię i zmusił ją do przystąpienia do Wspólnego Rynku.

Philippe natomiast sądzi, że cała sprawa wiąże się ściśle z Kubą. Dobito targu: jeśli Rosjanie wycofają z Kuby swoje instalacje wojskowe, wówczas Francuzi wyprowadzą „Monę Lizę” z Luwru. Philippe twierdzi, że wycyphał to wszystko w „Saturday Evening Post”. Osobiście mam na ten temat swoją własną teorię i myślę, że zamieszana jest w to kobieta. A było tak: kiedy Malraux dawiał z wizytą w Waszyngtonie, pani Kennedy powiedziała: „Cielanwa jestem, jak „Mona Liza” przetrwałaby się w Niebieskim Pokoju”? Na to nasz minister kultury odparł: „Nie prostszego jak spróbować. Prześle ją pani”. Czegoż to nie uczynią w dzisiejszych czasach członkowie naszego rządu dla pięknej kobiety, która mówi po francusku.

Kiedy poszedłem wczoraj wieczorem do kawiarni „Flora” na jeden mały aperitif, szalata tam prawdziwa burza wokół sprawy „Mony Lizy”. Jakiś włoski student oświadczył, że Gioconda nie należy do nas i powinna przede wszystkim powrócić do Florencji. Ma się rozumieć, że został wyrzucony z kawiarni prosto pod autobus na Bulwarze St. Germain-des-Près. Bo wolność słowa to jedna sprawa, a gadanie, że Gioconda nie należy do Francuzów, jest po prostu podburzaniem do zamieszek.

Jean-Paul postawił w końcu pytanie, które nam wszystkim cisnęło się na usta: „Skąd mamy pewność, że „Mona Liza” wróci do Francji?”. Ponty uzupełnił: „A jeśli nawet miałaby wrócić, to skąd wiemy, jakie będą się z tym kryły warunki?”. Alain podsumował niejako wszystkie te problemy, kiedy postawił następną kwestię: „A jeżeli nawet będziemy znali postawione nam warunki, to skąd będziemy wiedzieli, że są dla nas odpowiednio?”.

Tak więc ustanowiony został precedens, drogi Francois i niełatwo się nam z tym pogodzić...

TWOJ PIERRE

# czyli kobieta z przeszłością

Dziewiątego stycznia, o godzinie 22, w amerykańskiej National Gallery został wyeksponowany na ścieżce czerwonego aksamitu obraz, o którym nie można mówić. Milion Amerykanów obejrzy portret, którego wartość w 1911 r. oceniano na 7 miliardów franków. Ekspert oceniają go obecnie na około 50 miliardów. Chodzi oczywiście o słynną Monę Lizę — portret 24-letniej Florentynki o wzroście 1,73 m, piwnych oczach i ciemnoniebieskich włosach.

Jest to właściwie tylko brzoza płytka 7 na 55 cm, pokryta cienką 3,60-milimetrową warstwą farby. Prawdziwych kolorów już nie można zobaczyć: czas zbladził błękity, podkreślił brzozy, osłabił czerwień, cera Mony Lizy zszarzała. Historycy nie potrafili powiedzieć kim była

na pewno Mona Liza. Jeden z nich twierdził nawet, że Leonardowi da Vinci pozował młody paź florencki, inni, że była żoną Francesco del Gioconda. Psychoanalizy i lekarze orzekli z kolei, że była w ciąży, że była głucha i miała astmę, że jej uśmiech jest anielski, że demoniczny itd.

Dwie opery, kilka tragedii, kilka gatunków serów, wód mineralnych, podwiązek, cold cream wyprodukowały sobie jej nazwisko. 61 kolekcjonerów twierdzi, że posiada prawdziwą Monę Lizę. Kopie są zresztą niezliczone. Pod koniec Drugiego Cesarstwa artysta Luc Maspero rzucił się z czwartego piętra przez okno zostawiając wyjąsnienie: „Od lat jej uśmiech doprowadza mnie do rozpacz. Wolę umrzeć”. W 1911 r. Giocondę skradziono z Luwru. Ukazały się wtedy specjalne wydania

gazet. Dwa lata potem schwymano złodzieja. Był nim włoski robotnik Vincenzo Perugia. — „Postąpiłem tak z pobudek patriotycznych” — tłumaczył.

W 1957 r. obywatel bolwijski kamieniem niszczył jej rękę. Od tej pory chroni ją specjalna szyba.

Ankieta przeprowadzona w szkołach podstawowych we Francji wykazała, że w Europie „zachodniej” dwa razy więcej uczniów zna tylko jeden obraz: Ją. Inna statystyka wykazuje, że w Europie „zachodniej” dwa razy więcej umysłowo chorych podaje się za Monę Lizę, niż za Napoleona.

I właśnie ten słynny obraz, Francja, która nie rozstawała się z nim przez 456 lat, z wyjątkiem lat, kiedy go skradziono, postanowiła pożyczyć amerykańskiej National Gallery. Pertrakcje trwały długo. Wreszcie w grudniu ub. roku przedsta-

wiele Francji i USA podpisało długi protokół. Pomyślano i o straży przez okragle 24 godziny, o oświetleniu wyłącznie naturalnym, odpowiedniej temperaturze w sali wystawowej, zakazie fotografowania lampą błyskową, a nawet o określonej liczbie zdających dziennie. Wiadomość o wypożyczeniu tego obrazu Ameryce podzieliła francuski świat artystyczny na dwa obozy. Równocześnie powzięto wszelkie środki ostrożności. Mona Liza została poddana dokładnym oględinom lekarskim. Towarzyszył jej zresztą ciągły „lekarz” — specjalista dbający o odpowiednią temperaturę w samolocie i na statku „France” w najlepszej kabine i klasie, gdzie sześciu strażników pełniło kolejno służbę obok Mony Lizy.

Opr. A. P.



# Min. Rapacki uda się z wizytą do Indii

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu Republiki Indii, minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki uda się w bieżącym miesiącu z oficjalną wizytą do tego kraju.

# Delegacja ZSRR opuściła Kuba

HAWANA (PAP). Samolotem „Tu-114”, który utrzymuje obecnie bezpośrednią komunikację między Moskwą a Hawaną, opuściła w sobotę Kuba delegacja radziecka, która brała udział w obchodach czterdziętnicy rewolucji kubańskiej.

# Gdzie jest Czombe?

# Oddziały „Błękitnych hełmów” zajęły miasto Sakania

ELISABETHVILLE (PAP). — Agencja Reuters podaje, że sześć separatystów katangijskich — Czombe przekroczyli dziś rano granicę między Katangą i Rodezją Północną. Wiadomość tę przekazał przedstawiciel strażnicy granicznej Katangi. Korespondent Agencji UPI donosi, iż Czombe udał się do Rodezji, by znaleźć schronienie u swego siostrzeńca premiera rasiowskiego rządu Federacji Rodezji i Niassy, Walenskiego.

W kwatery głównej ONZ w Nowym Jorku krążyły pogłoski, że Czombe opuścił Elisabethville i udał się do Koluwezi.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, iż oddziały „Błękitnych hełmów” zajęły miasto Sakania w Katangę południowej na granicy rodyzyjskiej. Ani w swym marszu w kierunku Sakania, ani w samym miesiącu jednostki wojsk ONZ

# Rozmowy rozbrojeniowe ZSRR - USA

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu ogłosił, że w poniedziałek rozpoczyna się w Nowym Jorku amerykańsko-radzieckie rozmowy na temat zakazu doświadczalnych eksplozji jądrowych i rozbrojenia.

Na czele delegacji amerykańskiej stanie W. Foster, dyrektor amerykańskiej agencji do spraw kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Związek Radziecki będzie reprezentowany przez S. Carapina, N. Fiedorenko i innych ekspertów.

# Apel poległych

WARSZAWA (PAP). W sobotę, w 20 rocznicę rozpoczęcia przez hitlerowców masowych represji wobec ludności Warszawy, mieszkańcy stolicy oddali hołd ofiarom faszystowskiego barbarzyństwa — zamordowanym przez hitlerowców więźniom politycznym Pawła, ofiarom pierwszego transportu więźniów, który w styczniu 1943 roku o kupneli skierowali z Pawła do obozu zagłady na Majdanku, wszystkim którzy padli w walce z hitleryzmem.

W godzinach popołudniowych, 12 bm. odbył się apel poległych, a w sali Ministerstwa Komunikacji uroczysta akademii.

# Główną winę ponoszą dróżnicy

# Wyniki śledztwa w sprawie katastrofy pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się w sobotę w Prokuraturze Wojewódzkiej w Bydgoszczy podano wyniki śledztwa w sprawie katastrofy na przejeździe kolejowym pod tym miastem, która — jak czytelnicy sobie przypominają — pociąg zabrał z sobą 5 śmiertelnych ofiar.

W świetle zebranych i zbadań materiałów ustalono, iż

# POGODA

PIHM przewiduje, że dziś w Łodzi będzie zachmurzenie umiarkowane, przejściowo nie wielkie — możliwość drobnego opadu śniegu i mglisto. Temperatura minimalna — 2°C do — 3°C. Maksymalna: — 14°C — 16°C. Wiatry z kierunków północnych.

# Nowe pozycje na liście eksportowej materiałów budowlanych

WARSZAWA (PAP). — W br. po raz pierwszy znalazły się na liście eksportowej naszego budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych m. in. wytworzone cegły wapienno-piaskowe, zakłady produkcji papy dachowej, wieże telewizyjne, żurawie samojezdne, kparki, tzw. podnośniki widlowe itd.

Ogółem resort budownictwa przekaże w tym roku naszymu handlowi zagranicznemu towary wartości 178,7 mln zł dew., co oznacza wzrost w porównaniu z 1962 r. o blisko 20 proc. Warto dodać, że 57 proc. tych dostaw prze-

znaczonych jest dla krajów kapitalistycznych.

W eksporcie inwestycyjnym (który zwiększa się w br. o 27 proc.) najważniejszą pozycję stanowią kompletne obiekty dla przemysłu materiałów budowlanych, które przyniosą nam w tym roku ponad 33,3 mln zł dew. Oprócz już przez nas wymienionych, sprzedamy za granicę 3 huty szkła, fabrykę betonu oraz 6 tys. ton konstrukcji stalowych.

Wśród materiałów budowlanych pierwsze miejsce zajmuje cement, którego w br. sprzedamy 1,5 mln ton (w ub. r. ok. 1 mln ton) za 47 mln zł dew.

Warto dodać, że znaczne efekty — wyrażające się kwotą ok. 10 mln zł dew. rocznie — uzyskujemy drogą „eksportu wewnętrznego”, polegającego na budowie w kraju gmachów ambasad i domów mieszkalnych dla cudzoziemców.

# Młodzi twórcy radzieccy odwiedzili Łódź

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj bawili w Łodzi na zaproszenie KŁ ZMS sekretarz KC Komitetu Uzbekistanu — M. Achmedowa, aktorka H. Grawe-Samochina, poeta — B. Rozdieswiewski i zast. red. nac. dwutygodnika „Smiena” — I. Zachorosko.

Przed południem mili goście spotkali się z władzami i studentami PWSTF, następnie zwiedzili miasto, a wieczorem wzięli udział w spotkaniu z aktywnymi ZMS-owskimi Łódź. Przy tej okazji wymieniano poglądy na temat twórczości artystycznej polskiej młodzieży. Główny poeta radziecki młodego pokolenia Robert Rozdieswiewski czytał swoje wiersze.

Potem dyskusję kontynuowano w Klubie Studenta. Mówiono także o pracy polskich organizacji młodzieżowych; aktorka H. Grawe-Samochina żywo interesowała się pracą teatrów studenckich.

# Trudny start stoczniovcw

WARSZAWA (PAP). — Z Gdańska i Szczecina nadchodzi meldunki, że obecna aura mocno daje się we znaki stoczniovcw. Szczególnie wiele kłopotu mają z tego powodu wydziały wyposażeniowe oraz załogi zatrudnione na pochylniach. Mróz dezorganizuje również transport wewnątrzzakładowy. Pogoda panująca na Wybrzeżu nie pozwala na prowadzenie robót spawalniczych, które — zgodnie z przepisami międzynarodowymi — nie mogą być wykonywane w temperaturze poniżej minus 5 st. Celsjusza.

Dlatego też w naszych stoczniach podejmuje się szere

# Plan zaopatrzenia rynku w I kwartale bieżącego roku

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zatwierdził plan obrotów detalicznych oraz dostaw towarów na rynek w I kwartale br.

# Afera „Spiegla” wątkiem filmu

BONN (PAP). Do rejestru tytułów filmowych w Wiesbaden zgłoszono nowy film oparty na treści afery rozpętanej w październiku ub. roku wokół tygodnika „Der Spiegel”. Reżyser, K. F. Basedow, zamierza przedstawić w tym filmie reakcję za chłoniomiejscowej ludności na wydarzenia wokół sprawy „Spiegla” i przeprowadzić „psychologiczne studium” jej bohaterów.

# Z Laosu Likwidacja bazy francuskiej

LONDYN (PAP). W piątek wieczorem zakomunikowano tu, że w porozumieniu z W. Brytanią i Związkiem Radzieckim, jako współprzewodniczącymi konferencji w sprawie pokojowego uregulowania sytuacji w Laosie, rządy francuski i laotański zawarły umowę w sprawie ostatecznego zlikwidowania i przekazania władzom laotańskim wszystkich urządzeń dawnej francuskiej bazy wojskowej w tym kraju (która istniała do czasu, gdy Francja sprawowała jeszcze suwerenność nad Indochinami).

# Kronika wypadków

Wyjeżdżając sankami z placu przy ul. Inflanckiej, Zbigniew Szewczyk (lat 12), zam. ul. Trenknera 36, wpadł pod samochód nr rej. IA 1433. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego.

Apel skierowany do rodziców i młodzieży w dalszym ciągu nie skutkuje!

Uśpijąc przejść ulicę Północną przy ul. Nowomiejskiej przy czerwonym świetle, 60-letnia Stefania Pośpiech (zam. ul. Sadowa 29) wpadła pod samochód FA 0212. Kobieta doznała wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu. Dochodzenie prowadzi KRD MO. (kl)

# Eksperci RWPG obradowali w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). W Zakopanem zakończyła się 12 dniowa narada ekspertów RWPG w sprawie wyboru najbardziej efektywnych środków transportowych i urządzeń ładunkowych dla przewozu materiałów budowlanych. Wzięli w niej udział przedstawiciele Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Eksperci opracowali szereg poleceń, które posłużą krajom członkowskim RWPG do prawidłowego i ekonomicznego rozwiązania zagadnień mechanizacji transportu oraz przeladunku materiałów budowlanych.

Narada stworzyła również podstawy do unifikacji maszyn, urządzeń transportowych i ładunkowych oraz do odpowiedniego rozwoju produkcji i specjalizacji w poszczególnych krajach RWPG.

# Tydzień strajków we FRANCJI

PARYŻ (PAP). Przeszło 50 tysięcy robotników i pracowników umysłowych wzięło udział w strajkach w czasie zakończonego w sobotę tygodnia walki robotników przedsiębiorstw państwowych Francji o swoje prawa. Strajkujący domagali się poprawy warunków bytu, zwiększenia wymiaru rocznych urlopow i skrócenia czasu pracy.

Tydzień walki, już szósty w czasie ostatnich 4 lat zorganizowany został z inicjatywy Powszechnej Konfederacji Pracy — CGT i Chrześcijańskich Związków Zawodowych — CFTC.

# Rozpoczęły się prace nad realizacją uchwał XI Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Minęło kilka tygodni od XI plenarnego posiedzenia KC PZPR. Uchwała Plenum awiera postanowienia, których realizacja określona została konkretnymi terminami. Najwięcej z nich odnosi się do resortu szkolnictwa wyższego. Resort ten rozpoczął też szereg prac przygotowujących realizację zaleceń Plenum KC partii. W przyszłym tygodniu kolegium Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ustali plan i metody wprowadzania w życie wytycznych XI Plenum.

M. in. przewiduje się przygotowanie nowych zasad systemu stypendialnego i rozmieszczania absolwentów wyższych uczelni.

Przygotowane zostaną także akty prawne, dotyczące zasad kierowania absolwentów do miejsc pracy, zgodnie z potrzebami kraju.

W najbliższym czasie resort ten zajmie się niektórymi sprawami, związanymi z systemem studiów dla pracujących, które w myśl zaleceń XI plenum zostaną poważnie rozbudowane. Do 1980 r. ok. 35 proc. absolwentów wyższych uczelni stanowić będą słuchacze tego rodzaju studiów. Wiąże się z tym m. in. konieczność zaktualizowania przepisów, dotyczących ulg, jakie powinny zapewnić zakłady swym pracownikom, odbywającym studia. Projekt nowelizacji obowiązujących w tym zakresie przepisów opracowany zostanie w I kwartale br.

Zarówno ministerstwo jak i Państwo Wydatnictwo Naukowe będą musiały podjąć też zdecydowane kroki dla zmniejszenia deficytu podroczników.

# Wydatki NATO

LONDYN (PAP). W ciągu 13 lat istnienia NATO wydatki na cele wojskowe krajów członkowskich wzrosły przeszło 4-krotnie z sumy 18.777 mln dolarów w roku 1949 do sumy 73.152 mln dolarów w roku 1962.

# Wymowny dokument

# Mapa z żelaznymi krzyżami

BERLIN (PAP). Ukazujące się w NRD pismo dla zagranicy „Democratie German Report” zamieszcza wymowną mapę Niemiec zachodnich, na której naniesiono 20 krzyży żelaznych do brzo nam znanych z okresu hit-

# List ZSP do studentów

W dniach 11-14 lutego br. obradować będzie w Warszawie V Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Z tej okazji Lista Naczelna ZSP skierowała list do młodzieży akademickiej, w którym wzywa instancje organów do opracowania planu realizacji wniosków, wynikających dla studentów z uchwały XI Plenum KC PZPR. List precyzuje najbardziej aktualne sprawy życia, nauki i pracy studentów, które najkorzystniej umiemy hasła V Kongresu: „Zdobyciemy wiedzę i kwalifikacje — kraj potrzebuje dobrych fachowców”. Końcowy fragment listy głosi: V Kongres ZSP powitaamy do brymi wynikami zimowej sesji egzaminacyjnej.

# A. Novotny przybył do Djakarty

DJAKARTA (PAP). — Prezydent Czechosłowacji Antonin Novotny i towarzyszące mu osoby przybyli 12 bm. do Djakarty z oficjalną wizytą. Na lotnisku gości czechosłowackich powitali: prezydent Indonezji Sukarno i członkowie rządu indonezyjskiego.

# Mobilizacja w Jemenie

KAIR (PAP). Jak donosi Agencja MEN, prezydent Jemenu Abdallah As-Sallal ogłosił w sobotę powszechną mobilizację w tym kraju.

# Tunezja

# Proces spiskowców

KAIR (PAP). — W sobotę rozpoczął się w Tunisie proces organizatorów spisku przeciwko prezydentowi Bourguibie. Na ławie oskarżonych zasiada 25 oskarżonych.

Proces toczy się przed trybunałem wojskowym złożonym z przewodniczącego oraz dwóch sędziów cywilnych i dwóch wojskowych. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

# Rakieta „Strauss”

BONN (PAP). Jako „rakieta, która nie może długo leżeć na ziemi” określił deputowany do Bundestagu z ramienia CSU, von Guttenberg, b. bońskiego ministra obrony Straussa, odpowiadając w piątek wieczorem na wyczu w Bambergu na pytanie, czy Strauss wkrótce znów odegra rolę w polityce.

W zakresie polityki obronnej Zachodu — powiedział Guttenberg — uważam tezy Straussa nadal za bezwzględnie słuszne. Nie wolno bowiem osłabiać znaczenia elementu atomowego w Europie.

# Pentagon patronuje oddziałom dywersyjnym

MOSKWA (PAP). „Pentagon przygotowuje wojska dywersyjne” — pod takim tytułem „Krasnaja Zwiezda” opublikowała w sobotę artykuł o przygotowywaniu przez Pentagon specjalnych wojsk do prowadzenia tzw. wojny partyzanckiej.

„Wojska do celów specjalnych” — czytamy w artykule — mają ściśle związek z przygotowaniem najemników do inwazji na Kuba, z organizowaniem i przetrucaniem na terytorium

Kuby band dywersyjno-wyrotowych oraz z wyposażeniem tych band w broń i żywność. We wrześniu ub. roku Ministerstwo Obrony USA przyjęło do służby w wojskach „do celów specjalnych” kontrrewolucjonistów kubańskich.

W zakończeniu autor artykułu stwierdza, iż plany Pentagonu nie skazane są na fiasko, ponieważ prawdziwy ruch partyzancki rodzi tylko walka o słuszne cele.

# Tragiczny wypadek w Algierii

PARYŻ (PAP). W sobotę wieczorem w zachodniej Algierii na stokach masywu górskiego Zaccar nastąpiła katastrofa samochodowa. Konwoj wojskowy jadący z wielką szybkością wpadł do rowu przy drodze. Jak dowiadujemy się z AFP, ekipa ratunkowa, która natychmiast wyruszyła na miejsce, wyłuszczyła spod samochodów ciężarowych 12 trupów. Francuskie samochody wojskowe z Afryki przetransportowały do pobliskiego szpitala 17 rannych żołnierzy, 8 zaś ciężko rannym udzielono pomocy na miejscu.

# Bezrobocie w USA

NOWY JORK (PAP). — Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych przez szereg miesięcy 1962 roku wynosiło średnio 5,6 proc. ogólnej siły roboczej w kraju.

Według danych opublikowanych przez departament pracy USA, w grudniu 1962 r. w Stanach Zjednoczonych było około 3.800.000 osób pozabawionych pracy. Około 979 tys. Amerykanów miało w ubiegłym roku przerwy w pracy dłuższe niż 15 tygodni. Bezrobocie wzrosło znacznie wśród ludności wiejskiej; od listopada do grudnia 1962 r. liczba zatrudnionych zmalała prawie o 400 tys. osób.

# Kobieta

Praca kobiet nie jest zjawiskiem historycznym, które datuje się od okresu walki o równouprawnienie, czy nawet od czasu kształtowania się nowoczesnych społeczeństw przemysłowych. Praca jej jest tak dawna, jak praca człowieka w ogóle. Wraz ze społecznym podziałem pracy i powstawaniem specjalizacji zawodowych, zaczęły się wyodrębniać zawody kobiece i zawody męskie. Tradycyjne zawody kobiece kształtowały się w oparciu o prace związane z gospodarstwem domowym i opieką nad dziećmi. Wydaje się jednak, że w miarę automatyzacji poszczególnych prac, wiele zawodów tzw. „męskich” ztratci swój dotychczasowy charakter.

Społeczeństwa przemysłowe przyniosły ogromne zapotrzebowanie na siłę roboczą zarówno kobiet jak i dzieci. Burzliwy rozwój sił wytwórczych potrzebował nie tylko rąk do pracy, ale także rąk wykwalifikowanych, umiających wykonywać określone przedmioty, wymagał rąk i pracy mózgu. Właśnie gospodarka kapitalistyczna poprzez swoje zapotrzebowanie na siłę roboczą przyczyniła się do emancypacji kobiet.

Kobieta zaczęła więc podejmować nie tylko pracę zarobkową, ale także pracę zawodową. Należy dokładnie rozróżnić te dwa określenia. Pracą zarobkową jest każda praca wykonywana niezależnie od kwalifikacji lub raczej nie wymagająca żadnych kwalifikacji. Praca zawodowa natomiast wymaga odpowiednich kwalifikacji i dostarcza społeczeństwu ważnych społecznie efektów, jest z punktu widzenia społecznego, bardziej potrzebna.

Społeczeństwa współczesne zwiększają zapotrzebowanie na pracę, ale na pracę wysoko kwalifikowanych jednostek, legitymujących się oprócz kwalifikacji zawodowych wysokim poziomem wiedzy ogólnej, wysokim poziomem moralnym. Wzrasta zapotrzebowanie na pracę zawodową kobiet, a nie na ich siłę roboczą. Wydaje się, że stwierdzenie powyższe musi coraz bardziej być brane pod uwagę przez kobiety, zarówno te, które pracują, jak i te, które wybierają dla siebie miejsca pracy lub określony zawód. Bo trzeba stwierdzić, że coraz więcej kobiet garnie się dziś do pracy.

Jeżeli założymy, że zapotrzebowanie na pracę kobiet jest wartościową stacją, to powstaje pytanie, jakie jeszcze inne przyczyny skłaniają kobiety do podjęcia pracy?

Kobiety pracują w wyniku potrzeb organizacyjno-gospodarczych tak jak w gospodarstwie wiejskim lub gospodarstwie typu rzemieślniczego. Drugą przyczyną jest konieczność ekonomiczna, kierująca kobiety całego świata do pracy, aby tym samym uzupełnić zarobki męża. Trzecią przyczyną podejmowania przez kobiety pracy jest konieczność utrzymania materialnego siebie i dzieci w wypadku osamotnienia. Praca zawodowa jest także podejmowana z myślą o realizacji własnych ambicji społecznych i zawodowych, w wyniku chęci uzyskania odpowiedniej pozycji w życiu społecznym i nawet w życiu rodzinnym.

Praca zawodowa i zarobkowa kobiet wpływa niewątpliwie na życie rodzinne i to zarówno w sposób pozytywny jak i negatywny. Pozytywny, ponieważ niezależność kobiety od zarobków męża i na wypadek pozostania samej zapewnia jej materialne środki do utrzymania siebie i dzieci. W sposób negatywny zaś ponieważ może dostarczyć więcej okazji do rozbięcia małżeństwa, zmniejsza bowiem troskę, a raczej zmniejsza wysiłek wkładany w pracę domową, stwarza konieczność wciągnięcia męża do udziału w pracach domowych, co napotyka na opór ze strony mężczyzny itd.

Praca zawodowa jest jednak bez wątpienia czynnikiem rozwijającym osobowość kobiety i ten element

Łódź jest szczególnie atrakcyjnym terenem dla badań socjologicznych, dotyczących zatrudnienia kobiet. Miasto nasze jest również aktywnym odbiorcą wszelkich rezultatów przeprowadzanych analiz. Te fakty skłaniają nas do zamieszczenia kilku uwag socjologa p. dr Stefani Dzięciel-skiej na temat kobiet pracujących zawodowo.

# a ZAWÓD

staje się jednym z walorów zasadniczych. To wpływa z kolei na wychowanie dzieci i to zarówno w sensie negatywnym jak i pozytywnym. Bo mimo że matka pracująca mniej czasu poświęca wychowaniu dzieci, to jednak łatwiej wyrabia sobie autorytet, a przez swe wyrobienie społeczne umiejętniej przystosowuje swe dzieci do warunków życia społecznego.

Praca zawodowa nie zwalnia kobiet od obowiązków macierzyńskich i małżeńskich. I to powoduje dodatkowe obciążenia zajęciami domowymi, a tym samym negatywnie wpływa na budżet czasu i stan zdrowia. Z drugiej strony obowiązki wynikające z posiadania rodziny, gospodarstwa domowego i dzieci wpływają także ujemnie na pracę zawodową kobiety, na jej rezultaty. Kobieta rezygnuje więc często z własnych aspiracji zawodowych, poświęca się domowi i dzieciom, pozostając w tyle na okres kilku lat za swymi rówieśnikami - mężczyznami, z którymi razem kończyła studia lub odebrała takie samo przygotowanie zawodowe. Coś się tym samym, a następnie wyjada poza konkurencyjne, w bardzo wielu zawodach i stanowiskach, grono.

Nie można wszakże twierdzić, że jedynie przyczyny natury obiektywnej stoją na przeszkodzie właściwego rozwoju zawodowego kobiety. Nie bez znaczenia są tu bowiem elementy subiektywne. Kobiety rozumują jeszcze często w ten sposób, że ich praca zawodowa ma być i

jest jedynie niezbędnym, ale wyłącznym dodatkiem do pracy i zarobku męża, często takie poczucie wyrabiają sami mężczyźni, nierzadko pojęcie takie wynosi współczesna dziewczyna ze środowiska rodzinnego.

Na marginesie tych rozważań trzeba jednak stwierdzić, że w procesie społecznego podziału pracy wyodrębniły się już zawody czysto kobiece i proces ten coraz bardziej pogłębia się. Jest coraz więcej zawodów, w których kobiety stanowią większość, lub które opanowały zupełnie. Jako przykład niech posłuży zawód pielęgniarki, który jakkolwiek jako zawód dla kobiet datuje się dopiero od wojny krymskiej jest tak dalece zawodem kobiecym, że we współczesnej terminologii Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, podane zostało określenie „pielęgniarka” nawet dla mężczyzny.

W Polsce w latach po drugiej wojnie światowej obserwujemy wzrost liczby kobiet w zawodach służby zdrowia oraz w zawodach takich, jak bibliotekarka, dietetyczka, laborantka medyczna itp. Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Wydaje się istnieć kilka przyczyn.

Jako pierwszą, wymienimy ogromny rozwój nauki i techniki powodujący zasadnicze zmiany w dotychczasowych funkcjach i czynnościach zawodów istniejących dawno i tradycyjnie znanych jako męskie. Te zmiany w czynnościach i funk-

cjach powodują zmiany w prestiżu społecznym i często w efektach materialnych, co powoduje spadek zainteresowania nimi mężczyzn. Mężczyźni niejako pozostawiają wolne miejsca do pracy, podejmując zawody bardziej atrakcyjne finansowo, dające większe możliwości wykazania swoich umiejętności organizatorskich i sprawności w zarządzaniu i kierowaniu zespołami ludzkimi. Kobiety podejmują zawody, do których łatwiej im dojść, wobec malejącej konkurencji męskiej.

Interesującym problemem, dotyczącym nie dość dokładnie zbadanym jest wpływ feminizacji zawodów na same zawody. Uważam, że przejmowanie zawodów przez kobiety nie ma żadnego ujemnego wpływu na same zawody, nie są one wykonywane gorzej, a nawet często o wiele lepiej. Feminizacja ma jedynie wpływ na pracowników wykonujących zawód o tyle, że kobiety mniej troszczą się o sprawy organizacyjne, mniej czasu mają na walkę o swoje własne interesy, a tym samym interesy wykonywanego zawodu.

Problemy zatrudnienia kobiet i feminizacji zawodów wymagają moim zdaniem szerszego niż dotychczas zainteresowania tak problematyką nie tylko socjologów i pracowników naukowych, ale przede wszystkim działaczy społecznych i politycznych Łodzi - miasta kobiet pracujących.

nie polega na zadawaniu odpowiednio przygotowanych pytań według określonego systemu. Interpretacja wyników badania w każdym wypadku musi być niezwykle ostrożna. Nie u każdego i nie zawsze reakcje psychiczne są jednoznaczne. Metody te wymagają jeszcze udoskonalenia. Dlatego też - zdaniem prof. Horoszowskiego - w tak istotnych sprawach, jak w postępowaniu sądowym - wyniki badań wariograficznych nie mogą być traktowane jako miarodajny środek, czy dowód. Istnieją jednak szerokie możliwości wykorzystania wariografu do różnych badań, zwłaszcza w psychiatrii oraz w selekcji i poradnictwie zawodowym, a także w innych dziedzinach psychologii stosowanej.

## Eksperymenty prof. Horoszowskiego

### Kto mówi prawdę

Od tego, czy ktoś mówi prawdę w toku śledztwa i sądzie, zależy często przyszłość, a niekiedy nawet życie człowieka. Na jakiej jednak zasadzie ustalić prawdziwość odpowiedzi?

Widomo, że pewnym stanom psychicznym towarzyszą określone procesy fizjologiczne. Silne wzruszenie, zwłaszcza strach, wywołuje zazwyczaj wzmożone bicie serca, nieregularność oddechu, zaburzenia wydzielania gruczołów i inne zjawiska. Podobne objawy występują, gdy ktoś pytaną pragnie zataić niebezpieczną dla niego prawdę. Nawet przy doskonałym oporowaniu zewnętrznym - dającym pozory spokoju i szczerości odpowiedzi - zatajenie prawdy i wiązanie się z tym głęboko ukryty stan wzmożenia napięcia emocjonalnego wywołuje będzie pewne charakterystyczne zaburzenia funkcjonalne. Niektóre z tych objawów można „zmierzyć” i na tej podstawie przy odpowiedniej interpretacji wyciągnąć pewne wnioski.

Problematyką tymi od strony badawczo-naukowej żywo interesuje się wybitny polski uczyony - prawnik i psycholog prof. dr Paweł Horoszowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Zapoznał się on bliżej z tymi zagadnieniami w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupił przyrząd (dla którego zaproponował nową nazwę wariograf), na którym kontynuuje obecnie niezwykle interesujące badania eksperymentalne.

Wariograf wyposażony jest w 3 urządzenia, dające wykresy oddechu, stopnia przewodnictwa słabego prądu elektrycznego przez ciało, ciśnienia krwi oraz siły i częstotliwości uderzeń tętna. Tak więc aparat daje niejako obraz przebiegu zjawisk fizjologicznych, będących w związku z określonymi procesami psychicznymi natury emocjonalnej - zwłaszcza ze strachem.

Czy na tej podstawie można rozstrzygnąć o szczerości odpowiedzi? Obserwacje przeprowa-

dzone przez licznych uczonych zagranicznych i prof. Horoszowskiemu pozwalają przypuszczać, że w 50 proc. badanych przypadków można uzyskać stanowcze przekonanie o tym, czy ktoś mówi szczerze lub nie. Postępowanie się aparatem, jak i interpretacja uzyskiwanych wyników wymaga odpowiedniego przygotowania i dużego doświadczenia. Rejestracja zjawisk przez aparat dokonywana jest za pomocą odpowiednich urządzeń, z którymi badany jest połączony. Samo bada-

## NA MARGINESIE TYGODNIA

Ostatni bastion Czumbeho  
rys. Ibis-Jankowski



Wł. Rymkiewicz (2)

## POWSTANIE

Stronnictwo białych, zmuszonych przez wybuch powstania i rozwój sytuacji w kraju i za granicą do przystąpienia w późniejszej fazie do ruchu, starało się opanować kierownictwo stanowiska w Rządzie Narodowym i w partiach, czyli w oddziałach partyzanckich i hamować względnie opóźnić bieg wypadków. Roli, jaką odegrali stronnicy białych w działalności partyzanckiej na ziemi łódzkiej nie da się określić jako defetyzm, gdyż było to coś więcej niż tylko niewiara w powodzenie akcji zbrojnej, a nawet więcej niż - jak byśmy dziś powiedzieli - sabotaż.

Dla jasności obrazu trzeba jednak - pomimo że są to na ogół rzeczy znane - przypomnieć pokrótce genezę i różnice, dzielące czerwonych i białych. Zarówno ziemianstwo, jak burżuazja, z obawy przed wystąpieniem chłopskimi i robotniczymi od początku przeciwstawiali się rozpoczęciu otwartej walki z caratem. Nastroje te znajdowały odbicie w poglądach pewnych kół warszawskich, zbliżonych do grupy bogatego kamienicznika Jurgensa. Do „Jurgenszczyków” zaliczała się również część inteligencji, która pozostawała w różnych kontaktach z warszawską finansjerą i zamożniejszym rzemiosłem. Z powodu niechętnego stosunku do konspiracji „Jurgenszczycy” zyskali sobie nawet pogardliwe miano „millenerów”, którzy skłonni są odkładać wyzwolenie Polski na tysiąc lat. Ci „millenerzy” wraz z burżuazją i ziemianstwem, zgrupowanymi przy Towarzystwie Rolniczym, tworzyli stronnictwo białych. Natomiast załóżkiem lewicy czerwonych było polskie koło oficerskie w Petersburgu (w skład którego wchodził Sierakowski, Dąbrowski, Padlewski, żeby wymienić tylko najwybitniejszych czerwonych współdziałających z rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami) oraz Związek Trojnicki (związany przez studentów Polaków w Kijowie), którego agencje warszawskie zajmowały się organizowaniem kół i kółek wśród rzemieślników, studentów, urzędników itd.

Rezultatem działalności konspiratorów łódzkich zorganizowanych w „dziesiątkach” i „setkach” było powstanie pierwszej partii - oddziału powstaniego, sformowanego ostatecznie w lesie radogoskim. Była to partia licząca około dwustu powstańców, w tym 75 proc. robotników fabrycznych i czeladzi rzemieślniczej oraz kilkunastu majstrów i siedmiu inteligentów, a powstała z inicjatywy wspomnianego księdza-wikarego Czajkowskiego. Dowództwo sprawował łódzki stolarz Teodor Rybicki, były wachmistrz huzarów pruskich. Z nieobecności w tym oddziale przedstawiciela burżuazji i ziemianstwa wyprzedzają badacze ruchu powstaniego w Łodzi słuszny wniosek o zdecydowanie plebejskim charakterze spisku styczniowego w rejonie łódzkim.

Trzydziestego pierwszego stycznia 1863 roku powstańcy złożyli przysięgę w lesie radogoskim i przemaszerowali o północy przez Łódź. Było to możliwe dzięki temu, że z rozkazu naczelnego dowódcy armii rosyjskiej, generała Ramsaya, wojska carskie koncentrowały się w miastach powiatowych opuszczając miasteczka i osady fabryczne. Na Nowym Rynku (dzisiejszym Placu Wolności) powstańcy zerwali z Ratusza rosyjskie godła państwowe, dwugłowe czarne orły, skonfiskowali w łódzkiej filii Banku Polskiego 18.775 rubli i pomaszzerowali w kierunku Pabianiec i Łasku z zamiarem połączenia się z partią świętego partyzanta Oksiińskiego, który miał swą bazę operacyjną w Sieradzkim, w lasach rososzyckich. Niestety, pod Wronowicami oddział Rybickiego został otoczony przez dwie kompanie piechoty rosyjskiej i rozbity. Niechętnym tylko udało się przedrzeć do lasów rososzyckich.

Za kleskę, jaka poniosł drugi oddział powstańcy w dniu 24 lutego 1863 roku w bitwie pod Dobrą w okolicy Strykowa, ponoszą w głównej mierze odpowiedzialność stronnicy białych, czyli obszarnicy z rejonu Łęczyczko-łódzkiego.

Konflikty białych z czerwonymi rozgrywały się na różnych terenach i płaszczyznach politycznych, między innymi również - na tle niechęci białych do współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami, chociaż ci ostatni w walce z caratem wyprzedzali się za odzyskaniem przez Polskę pełnej niepodległości.

Ofiarą nacisku szowinistycznej i reakcyjnej polityki białych padł między innymi dowódca grupy powstańczej płockiej, oficer rosyjski, kapitan artylerii Blaszczyński, pseudonim Bończa. Pomimo fahowego przygotowania szturmowi powstańców na Plock w noc z 22 na 23 stycznia, uderzenie nie powiodło się, gdyż dowódca garnizonu rosyjskiego w mieście posiadał wiadomości o zamierzonym ataku, dokonał aresztowań spiskowców, przebywających w mieście, a szturmujący zostali odparci rotowym ogniem. Bończa prowadził osobiste partyzanckie do walki, złożył dowody meštwa, widząc jednak, że sytuacja jest beznadziejna, zarządził odwrót i wycofał w porządku oddział z miasta. Wszystko to nie uratowało dzielnego oficera w oczach białych, którzy zmusili go do złożenia dowództwa i wyjazdu za granicę.

W inny sposób udaremnił biali akcje w Przasnyszu wprowadzając dowódcę jednostki, złożonej z tysiąca powstańców, w błąd fałszywą wiadomością, że termin powstania został przelożony.

Trzeba było przypomnieć te fakty, gdyż analogiczne rozgrywki, a raczej - intrzygi białych ścigający pogrom na drugi oddział łódzkich powstańców, uczestników bitwy pod Dobrą.

c. d. n.

# Problemy „vidiotyzmu”

Pracowity sezon  
H. Czerny-Stefańskiej

W ilu krajach koncertowała pani dotychczas — z takim pytaniem zwróciła się do Haliny Czerny-Stefańskiej przedstawiciel P.A.P., korzystając z jej krótkiego pobytu w Warszawie przed nowym tournée zagranicznym.

— W 28 — brzmiała odpowiedź — z tym, że w wielu z nich występowałam wielokrotnie.

Obecnie pianistka wybiera się do Berlina zachodniego. Dalejsza trasa jej tournée prowadzić będzie do Danii, Norwegii, a następnie do NRD, Holandii, NRF, Czechosłowacji, Austrii i Japonii, gdzie wystąpi z 30 koncertami.

## Twój sąsiad

(Dokończenie ze str. 1)

Redakcja prosi o uwagi, o propozycje, o wskazówki, które pomogąby rozszyfrować najczęstsze przyczyny nieporozumień sąsiedzkich i ustalić drogi do ich usunięcia. Moim zdaniem lokatorzy każdego domu powinni sobie sami, na zebraniu, ustalić regulamin domowy. Wydaje mi się, że taki własny „produkt” akt byłby bardziej respektowany niż wszystkie narzucone z zewnątrz regulaminy. Nie wierzę, aby ta umowa — wyniki wspólnej dyskusji, nie była przestrzegana.

Poza tym widzę dla komitetów domowych i blokowych rolę mediatora w ewentualnych zatargach sąsiedzkich. Oczywiście rolę tę mogą własnie spełniać tylko ludzie cieszący się sympatią ogółu i mający jakiś taki autorytet...

Wybraliśmy na razie te cztery fragmenty listów, mając nadzieję, iż Czytelnicy wzbogacą zawarte w nich myśli o nowe propozycje i uwagi. Będziemy drukować najciekawsze wypowiedzi o sąsiadach. Być może niejedną z Czytelników ujrzy siebie w takim liście, chociaż list nie będzie wcale jego dotyczyć bezpośrednio. I być może wtedy zrozumiemy swoje błędy w stosunkach z sąsiadami.

CZEKAMY NA WASZE LISTY! PROSIMY JE KIEROWAĆ NA ADRES: „DZIENNIK ŁÓDZKI”, PIOTRKOWSKA 96 — „PANORAMA”, Z ADNOTACJĄ NA KOPERCE: „TWÓJ SĄSIAD”.

### Zapomniana „bia hostka”

Jest zadziwiającym zjawiskiem, że teoretycy Zachodu, tak rzadko biorą pod uwagę treść audycji telewizyjnych i filmów; czyżby już w założeniu pogodzili się z „odgórną” sugestią producentów, iż widzą laktanie tylko i wyłącznie płaskich spektakli rozrywkowych — takich, które „pozwalają zapomnieć o trudach codziennego życia”, a przy okazji, rzeczywistie odzwyczajają od myślenia i działania? Czyżby wierzyli na serio, że program oświatowy, na przykład, z reguły musi być powierzchowny i nie przynosić żadnego pożytku? Są to oczywiście zagadnienia skomplikowane, ponieważ nie o same gatunki programów tu chodzi, nie o ilościowy stosunek spektakli rozrywkowych do informacyjnych lub oświatowych — lecz, jak się rzekło, o ich treść, która w ramach każdego gatunku może albo umacniać twórczą postawę człowieka, albo też obezwładniać go i przekształcać w „vidiota”.

Nie należy więc oskarżać samego wynalazku rozszerzającego zasięg ikonosfery, bo to jedynie twór techniki, spełniający jak zawsze tylko taką rolę, jaką mu przydzielają — świadomie lub nieświadomie — jego użytkownicy.

MIROSLAW AZEMBSKI

**TERMIN TEN PRZEWIJA SIĘ CORAZ CZĘŚCIEJ W DYSKUSJACH TEORETYKÓW FILMU I TELEWIZJI ZWŁASZCZA ZACHODNIOEUROPEJSKICH. WEDŁUG ICH OPINI, CZYNNOŚCI PSYCHICZNE CZŁOWIEKA MOŻNA PODZIELIĆ Z PEWNEGO PUNKTU WIDZENIA NA DWIE ZASADNICZE GRUPY: NA DZIAŁANIE — KTÓREGO TO POJĘCIA BLIŻEJ TŁUMACZYĆ NIE TRZEBA — I NA PERCEPCJĘ, CZYLI ODBIERANIE WIADOMOŚCI I WRAŻENI O OTACZAJĄCYM ŚWIECIE. JESLI IDZIE O PERCEPCJĘ, TO DOKONUJE SIĘ ONA RÓŻNYMI ŚRODKAMI: PRZEZ PRZYSWAJANIE LITERATURY NA PRZYKŁAD, A MIĘDZY INNYMI RÓWNIEŻ PRZEZ OGLĄDANIE NIERUCHOMOŚCI I RUCHOMYCH OBRAZÓW, TAKICH JAK ILUSTRACJA, ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE, KINOWE, TELEWIZYJNE. TĘ WŁAŚNIE „OBRAZKOWĄ” SFERĘ PERCEPCJI NAZYWAMY IKONOSFERĄ.**

wsóść zagwarantowana bywa faktem, iż posiada ona galkę do wyłączania programu w dowolnej chwili. Człowiek, który siada przed odbornikiem, ma świadomość tej swojej nad nim władzy i może dlatego... tak rzadko z niej korzysta. Okazuje się bowiem, że i tu dochodzi do głosu magia obrazu spychająca na ostatni plan wszelką możliwość działania. „Pożerać czasu” — oto na jakie miano już sobie telewizor zasłużył. Pożerać czasu, i to nie tylko wolnego, ale również i tego, który powinien być poświęcony innym zajęciom, a przede wszystkim chyba lekturze i myśleniu. Człowiek zamienia się w nieruchomy szup soli, w „vidiota”, jak to określił jakiś dowcipnik kombinując razem słowa „video” i „idiota”.

Czy jednak w tej ocenie roli telewizji nie ma przypadkiem przesady? Czy nie popełniono tutaj zasadniczego błędu, składając wszystkie te zjawiska na karb samego wynalazku telewizji?

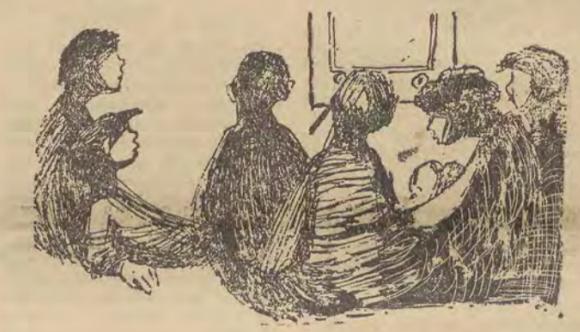
### Na przeciwległym biegunie

Z doświadczeń na terenie Polski trudno jest na razie wysnuwać daleko idące wnioski; wiadomo że zasięg naszej telewizji jest jeszcze stosunkowo znikomy, a program dość jeszcze ubogi w czasie. Ale już w tej chwili daje się zauważyć w sferze telewizyjnej percepcji pewien rys, który wydaje się korzy-

śnie wyróżniać sytuację, jaką w tej chwili posiadamy — oczywiście, w świetle wspomnianych też o zatrącającą się indywidualności telewizyza.

Nasz odbiorca reprezentuje cechy, które są zaprzeczeniem bierności; obserwuje program krytycznie, interweniuje przez telefon jeszcze w trakcie samej audycji, a później zasypuje redakcję TV lawiną listów.

Koncepcja świata nie zawsze, jak widać, bywa całkowicie i do końca narzucona przez ikonosferę, niekiedy odbiorca „obrazków” staje się jej czynnym współtwórcą, a godziny spędzone przy telewizorze nie zawsze są dla niego stracone.



Ale może najpierw — cóż to takiego ta ikonosfera?

**T**eoretycy filmu, a także filozofowie i socjologowie Europy zachodniej wskazują ostatnio na niebywały wzrost ikonosfery w swoich krajach do czego przyczyniło się głównie szerokie upowszechnienie telewizji oraz nowych form przedstawiania filmowego, takich jak cinema, cinemascope, circoorama. Załew „obrazków” — filmu, komiksów, plakatów i gazetowych ilustracji — wzmocniony został zwłaszcza przez telewizję tak wydatnie, że istnieje uzasadniona obawa zakłócenia pewnej, dotychczas istniejącej harmonii pomiędzy działaniem a percepcją.

A więc powstaje problem zasadniczy, niewygodny zresztą; wynalazku i jego konsekwencji. Wspomina się z lekka w oku dawne czasy, sprzed dwudziestu, trzydziestu lat, kiedy to telewizja jeszcze nie funkcjonowała, a wyprawa do kina była wyjątkową uroczystością; reszcie wolnych godzin można było poświęcić na kontakty społeczne, na działania. A dziś?

Nie ulega wątpliwości, że „obrazkowa wizja świata” ma obecnie decydujący wpływ na kształtowanie się psychiki jednostki i że oddziaływanie na nią obezwładniająco. Odbiorca staje się nieświadomie i stotą pasywną, która nie ma możliwości, ani nie chce się bronić przed koncepcjami narzucanymi mu przez fabryki snów za pośrednictwem dużego lub małego ekranu...

### Niebezpieczna zabawka

Rzecz prosta, że zachodzą istotne różnice pomiędzy oddziaływaniem kina i telewizji. Powszechnie przeważa zdanie, że kino stosunkowo mniejszą odgrywa rolę w o-wym obezwładnianiu jednostki „a la longue”. Ma w sobie więcej z hipnozy, powoduje wzruszenia silniejsze, lecz na szczęście bardziej skoncentrowane w czasie. Telewizor tymczasem tylko z pozoru przedstawia się bardziej niewinnie. A oto jak się charakteryzuje jego „osobowość”.

Jest to mała skrzyneczka, rodzaj sprzętu domowego lub zabawki, której nieszkodli-

### „Polska kniha moc se nam libi”

(Korespondencja własna)

Czechosłowacja jest po ZSRR największym „konsumentem” naszej literatury i prasy. Od roku 1945 do chwili obecnej wydano tam około 500 polskich książek, które osiągnęły łączny nakład kilkuset tysięcy egzemplarzy. W zapowiedziach wydawniczych na rok 1963 znalazłem m. in. następujące nasze książki: H. Sienkiewicz — „Krzyżacy”, „Ogniem i mieczem”, J. I. Kraszewski — „Ułana”, J. Andrzejewski — „Popiół i diament”, T. Breza — „Spisowa brama”, S. Mrozek — „Słoń”, K. I. Galczyński — „Zaczarowana doroczka”. Tę ostatnią książkę przełożył Jan Pilarz — znany poeta, najwybitniejszy tłumacz poezji polskiej, nasz wielki przyjaciel. A ilustracje Vladimira Tesarza są wprost rewelacyjne. Również czeska prasa społeczno-kulturalna nie zapomina o nas. Ostatnie numery miesięcznika „Plamen” („Płomień”) zamieszczają ka rykatyry Henryka Tomaszewskiego i artykuł „Z druché strany Tatér”, w którym autor wyraża się w samych superlatywach o życiowych warunkach, jakie Polska stworzyła słowackiej mniejszości narodowej. W numerze 9 „Host do domu” opublikowane są w tłumaczeniu Vlasty Dworzackowej wiersze poetów łódzkich — Jerzego Waleńczonego i Romana Łobody, a Leo Rajnoszek pisząc o filmach polskich wymienia Łódź jako polski Hollywood. Dwa praskie tygodniki „Kultura” i „Literární Noviny” na bieżąco informują czeskiego czytelnika o polskim życiu kulturalnym.

Myślę, że trzeba również koniecznie wspomnieć tutaj o kolportażu polskiej prasy w CSRS. Pisma polskie Czesi mogą zamawiać w biurach przedsiębiorstwa — „Poštova novinová služba”. Niektóre polskie gazety są sprzedawane w żółtych kioskach tej instytucji. Największym jednak punktem sprzedaży prasy polskiej jest leżący w samym sercu Pragi, na Placu Wacława, Ośrodek Kultury Polskiej. Ośrodek otwiera swe gościnne podwoje codziennie o godz. 11, ale już od godziny 10 stoi przed jego drzwiami długa kolejka amatorów naszych gazet. W każdy wtorek, kiedy to z Polski przychodzi nowe przesyłki pism, kolejka pęcznieje, wije się jak wąż. Wszystkie nasze magazyny natchmiast zostają rozchwytywane...

Będąc niedawno w znanej czeskiej miejscowości wypoczynkowej — Szpindlerowym Młynie, w oknie wystawowym księgarni spostrzegłem świeżo wydaną książkę Tadeusza Hołuj — „Koniec naszego świata”. Przechodząc następnego dnia obok księgarni książki tej już nie zobaczyłem. Zaintygowany wszedłem do środka. Sprzedawczyni powiedziała mi, że polskie książki szybko znikają z księgarskich półek i na pożegnanie mile uśmiechając się dodała: „polska kniha moc se mne libi”. Chciałem jej również zrewanżować się kilkoma miłymi słowami, ale właśnie przypomniałem sobie wtedy znajomych, którzy przed moim pierwszym wyjazdem do CSRS zapewniali mnie, że Czesi są oziębli i zawstydzili się. Za siebie i swoich znajomych. Opuściłem więc szybko księgarńkę wyrzucając z siebie zaledwie „na schledanou” — do zobaczenia...

MAREK REGEL

# Paryż z okna pokoju służącej



**O**kienko mojego chambre de bonne (pokoju służącej) wychodzi na złotą kopułę Les Invalides. W zachodzącym słońcu blask kopuły, pod którą w wielkim splendorze spoczywają cieleśne szczątki Napoleona, odbija się o moje odrapane ściany i kamienną posadzkę. Po wodę i do ubikacji wychodzi się na wspólny korytarz. Ulubione miejsce sąsiedzkich spotkań. Chambre de bonne na prawo zajmuje robotnica z roczną córeczką. Każdego ranka, o szóstej budzi mnie gaworzenie małej, którą matka spieszenie zabiera do żłobka. Na drzewach po lewej — wizerunek: „Madame et Monsieur Dupont avec leurs enfants”. Dzieci jest troje i one to od rana do nocy busują po górnych regionach klatki schodowej. Nigdy nie wyjeżdżają na wakacje czy kolonie. Ojciec pracuje na kolei, matka chodzi na posługi.

Chambres de bonne, to w Paryżu cała instytucja. Pod patynowanymi dachami paryskich kamienic, które w jedyny sposób łączą w sobie środkowoeuropejski styl z budownictwem południa, mieszczą się owe pokoje dla służących. Przed epoką wind, rzeczywistość, mieszkała tu służba, podczas gdy dolne apartamenty zajmowali „państwo”. W ten sposób rozdzielili sobie paryscy architekci z już wówczas żywym problemem racjonalnego wykorzystania przestrzeni mieszkalnej.

Dziś przez chambres de bonne przewija się cały korowód „niższych” społeczności tego wielkiego zbiorowiska ludzkiego. Od podejrzanych indywiduów z lumpenproletariatu, poprzez robotników, zapomnianych artystów, biedniejszych repatriantów z Algierii, kolorowych „mieszkańców” dawnej Wspólnoty Francuskiej, aż do cudzoziemskich studentów.

Właściciele dolnych apartamentów, którzy dysponują izdebkami na górze, przedkładają ten ostatni element nad inne. Z cudzoziemca można bez-

karnie „ściągnąć”, podczas gdy Francuz buntuje się. Bywa, że wyrobi sobie w chambre de bonne „kwaterekunel” i przestaje płacić bafiońskie sumy, jeżeli żąda właściciel. Sięgają one około tysiąca nowych franków miesięcznie, minus kaucja za to, co szumnie zwie się umeblowaniem.

W każdym razie, szóste i siódme piętra stanowią zwarty front przeciw „propriétaire”om”. Słrzykujemy się wzajemnie, gdy nasza „patronka”, szacowna pani doktorowa — właścicielka, prócz naszej, kilku kamienic w Paryżu, wili w Cannes i zamieszkuje nad Loarą — przychodzi na kontrolę. A ona „twardo” drapie się na siódme piętro, by sprawdzić, czy zmurszały korek od umeblunku (umocowany zresztą na lafeuszku!) jest na swoim miejscu; figuruje on przecież jako pozycja w spisie wyposażenia pokoju. Gdy pierwszy raz robiła u mnie inspekcję, poczułam się jak widać na przedstawieniu w Comédie Française: oto molierowski Harpagon we współczesnym wydaniu i damskich szatach z lubością i w najwyższym sloopieniu dotyka swoich sprzętów...

Trzeba zresztą przyznać, że właściciel spieszy również z interwencją, gdy w chambre de bonne wali się dach lub peka ściana. W strachu o dalsze zyski, działa sprawnie, ochozco i skutecznie. I dlatego chyba wieśkie kamienice paryskie mogą być jeszcze eksploatowane.

**P**odczas gdy mieszkanie paryskie, to po dziś dzień z krwi i kości typu z Moliera, owiane duchem skąpstwa i żądzą posiadania, moi sąsiedzi z prawa i z lewa dzielą się ze mną czym mają. Nigdy w życiu nie znalazłem tyle serca, okazanego bez pompy, a z wyborynym galickim humorem, co od tych biednych ludzi. Wówczas w praktyce poznalam sens słowa internacjonalizm: ja, obca nawet z nazwiska, kalecząca niemilostnie ich mowę, bliższa im byłam niż bogata rodaczka.

Zageszczenie w chambres de bonne jest wielkie. Toteż szafy i skrzynie trzymają się w wspólnym korytarzu, tak że przecisnąć się przezeń trudno. Przez cześć podwórka przerzucamy sznurki i tu suszymy pończochy i halki. Pod nami najpiękniejsze perspektywne Paryża: od Invalidów — rozległy, nie zabudowany prospekt ku kapiącemu od rzeźb, jednemu z najokazalszych 70 mostów Paryża — Alexandre III, dalej, na Rive Droite, tonące w zieleni Pola Elizejskie. W górze — morze dachów, kopuł, sklepień... Wygląda to jak malownicza makieta amerykańskiego filmu o Paryżu.

Choć sycowie miasta w Hôtel de Ville łamią sobie głowy nad urbanistycznymi rozwiązaniami, choć wyburza się domy, by zmniejszyć „embouteillage”, czyli „czopy” samochodowe w wąskich gardłach, choć planuje się to i owo, by poprawić warunki sanitarne — wedle statystyki miast europejskich i obu Ameryk — w Paryżu najgorsze, to problem warunków mieszkaniowych jest najbardziej dotkliwą raną na ciele miasta, a rokowania w tym względzie nie wróżą możliwości poprawy.

Wywiad w telewizji francuskiej na tematy mieszkaniowe. Mówi starsza kobieta, urzędniczka zarabiająca miesięcznie 4500 nowych franków. Zaciągnęła 50.000 pożyczki na budowę studia, czyli kawalerki w nowym budownictwie typu „Le Corbusier”. Czy ma pani jakieś inne dochody prócz pensji? (Wiadomo, że urzędnicza pensja całkowicie idzie na życie).

— Nie.

— Wiesz z czego spłaci pani pożyczkę?

Wzruszenie ramion. Tą wymowną odpowiedzią kończy się audycja.

EWA BERBERYUSZ

Jak  
wzmocnić  
mięśnie  
nie  
ruszając  
się  
z miejsca



Metoda ta została wynaleziona w Niemczech i błyskawicznie podbiła Stany Zjednoczone. Spopularyzowana tam jest pod nazwą „metody I. C.”, skrót od słów: „Isometric-Contraction”. Druga jej nazwa, to: „Static-Contraction”, czyli statyczny trening mięśniowy.

Przepis na ten rodzaj treningu wydaje się rzeczywiście sensacyjny, bo daje szansę ludziom otyłym i przysięgłym leniom; może zainteresować nawet starszków, którym gimnastyka już dawno nie w głowie. Naturalnie metoda „I. C.” atrakcyjna jest w równym stopniu dla mężczyzn i dla kobiet. Jest to niewątpliwie najkrótsza metoda ćwiczeń, jaką kiedykolwiek wynaleziono: tylko sześć sekund, ale za to codziennie. Te same ćwiczenia powtarzane przez kilka tygodni, kilka miesięcy, czy permanentnie — to już zależy od trenującego. W każdym razie po tygodniu są już rezultaty. Tak twierdzi dr Steinhaus, Niemiec, który ostatnio objął katedrę na uniwersytecie w Chicago. „Ćwiczenia według tego systemu, stosowane codziennie, już po tygodniu zwiększają siły mięśni o 4 proc. Po sześciu tygodniach — postęp będzie równał się 50 proc.”

Na czymże więc polega to nadzwyczajne ćwiczenie? Na konsekwentnym wysiłku mięśni tej czy innej części ciała, na której odłożyło się zbyt dużo tłuszczu. Ot i cały sekret. Żeby koncentracja siły była jak najpełniejsza, najlepiej dać mięśniom opór zewnętrzny, jakąś przeszkodę do pokonania.

Już w 1920 roku — w trakcie doświadczeń z żabami — obserwatorzy stwierdzili imponujące rezultaty tego statycznego treningu mięśniowego. Przywiązano żabę za jedną z tylnych nóg do preta klaski. Żaba nie godząc się z niewolą, ustawicznie poddawała próby wyswobodzenia nogi. Mięśnie tej nogi wielokrotnie się kurczyły i rozprężały. Po paru dniach stały się znacznie większe i silniejsze od mięśni nogi, która nie była zmuszona do gwałtownych wysiłków.

W jakimś czasie potem dr Eric Müller, specjalista w dziedzinie medycyny pracy w Instytucie Maxa Plancka w Dortmundzie, opublikował teorię tzw. „alarmu mięśniowego”. Oryginalność tej teorii zawierała została w twierdzeniu, że „nie powtarzanie w nieskończoność jakiegos ruchu wzmacnia nasze mięśnie, ale intensyfikacja tego ruchu”.

Vic Obeck, dyrektor Instytutu Wychowania Fizycznego w Nowym Jorku jest jednym z popularyzatorów „I. C.” Wydał mnóstwo broszur i płyt gramofonowych, pod parafrazą hasłem: „Jak wzmocnić bicepsy, nie ruszając się z miejsca”. W rezultacie widnie się dziś w Stanach Zjedn. drużyny futbolowe leżące ze stopami wspartymi o mur, co przy odpowiedniej pozycji pozwala zmuszać do wysiłku mięśnie łydek i ud. Bob Hoffman, trener amerykańskiej ekipy olimpijskiej uznał „I. C.” za „najbardziej sensacyjną metodę w historii treningu atletycznego”.

Jeżeli chodzi o mięśnie brzucha, to jedna z płyt propagujących „I. C.” podaje następujące wskazówki: „Wciążnij brzuch. Jeszcze! Jeszcze więcej! Wciążnij brzuch na tyle, na ile możesz. Wyrwij chwilę w tym stanie! Raz, dwa, trzy. Dobrze, a teraz rozluźnij mięśnie. Na dziś wystarczy.” Ćwiczenie to powtarzane przez dwa tygodnie, w dowolnych porach dnia, zmniejsza obwód w pasie o 4 do 5 centymetrów!

O'Brien, gwiazda TV amerykańskiej, ma oryginalną metodę rozwijania mięśni klatki piersiowej, którą notabene stosuje w czasie zajęć zawodowych: zamkniętą pięścią naciska z całej siły dzień drugi ręki. Ćwiczyć można również w wannie: np. owinąć ręcznikiem szyję i ciągnąć ją w dół. Albo: owinąć ręcznikiem stopy, ciągnąć do siebie i starać się stanąć na nogi. Każde ćwiczenie powinno trwać sześć sekund.

W drodze do biura, trzymając ręce w kieszeniach płaszcza, mocno zaciskamy pięści. Rozmawiając przez telefon w kabinie — stajemy na okres sześciu sekund na czubkach palców, co rozwija znakomicie mięśnie łydek. Każda część ciała może zostać poddana treningowi według systemu „I. C.”. Np. w celu rozwinięcia mięśni twarzy należy mocno zaciskać szczękę. Podnoszenie podbródka usuwa fałdy tłuszczu narastającego pod tą częścią twarzy.

„Co jest w tej metodzie cudownego — mówi apostoł „I. C.”, Vic Obeck — to fakt, że te konieczne sześć sekund można znaleźć w każdej okoliczności i o każdej porze dnia; w metrze, w biurze, w poczekalni u dentysty czy u fryzjera, w łóżku. A ileż traci się czasu, czekając na kobiety spóźniające się z reguły na randki. Zresztą panowie i panie, spróbujcie metody „I. C.”, a przekonacie się o jej wartości.”

(„Constellation”)

20 franków kary zapłacił student uniwersytetu we Freiburgu za rzucenie kotłem w... głowę kelnera. Młodzieniec tłumaczył się w sądzie, iż Koran zabrania mu jedzenia kotletów w wieprzowych.

Znany francuski reżyser filmowy Roger Vadim powiedział dziennikarzom: „Dobry reżyser mówi przeważnie o swoim ostatnim filmie. Kiepski natomiast mówi zawsze o swoim następnym...”

Uczniowie szkoły w Lexington (USA) wnieśli do władz szkolnych prośbę o nazwanie ich uczelni imieniem nauczyciela Leskie Jacksona. Mister Jackson — jak później wyjaśniono — zaraził całe gro- no nauczycielskie grypa, tak iż musiano szkołę zamknąć na przeciąg 6 tygodni.

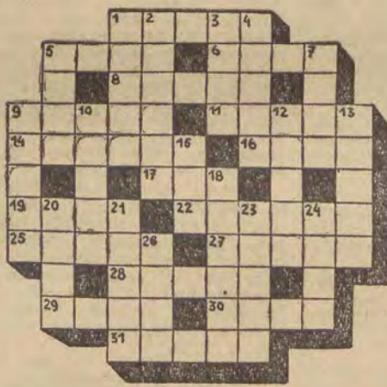
Jedna z zachodniemieckich gazet podała, iż politykacz mieczy i ognia niejaki Jose Rodriguez poczuł po którymś występie straszliwy ból brzucha. Udał się więc do lekarza po czym został skierowany na operację. Po otwarciu żołądka, chirurdzy znaleźli w nim 30 złotych monet. Wystarczyło to akurat na kosztą kuracji.

## Rozrywki UMYSŁOWE

### KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Antylopa afrykańska. 5. Serbski taniec ludowy. 6. Ma w sobie zatokę, zwaną laguną. 8. Siostra-małżonka Ozyrysa. 9. Włóczykij. 11. Zbój morski. 14. Ma to nr 9 poziomo. 16. Służa do pokrywania porcelany dla nadania jej połysku. 17. Drzewo. 19. Zdarza się bez pokrycia. 22. Przeciwnik Dawida.

25. Nie sierzant Garcia. 27. Rzymska nazwa terenów zamieszkałych przez Gallów. 28. Mnóstwo. 29. Termin rybactwa. 30. Rodzaj sieci rybackiej ciągniętej przez statki. 31. Tapiseria. Pionowo: 1. Najwyższy szczyt Grecji. 2. Rozkład. 3. Ujęcie filmowe. 4. Pisarka francuska, przeciwniczka Napoleona. 5. Rodzaj dekoltu. 7. Nie znawca. 9. Ptaszki wijące mi sterne workowate gniazda. 10. Jednostka natężenia prądu elektrycznego. 12. Imię męskie. 13. Przyrzad sportowy. 15. Stos drzewa owocowego. 18. Stolica Kolumbii. 20. Sofista i filolog grecki, słynny ze zjadliwej krytyki dzieł Homera. 21. Zwierze domowe. 23. Rupiecarnia. 24. Opera Verdiego. 26. Pies.



Mieszkańcy w Londynie 60-letni John Lewis, bezskutecznie poszukiwał pomocy domowej. Nie otrzymując ofert, zrozpaczony staruszek dopisał do kolejnego ogłoszenia następującą informację: „Zdecydowany jestem uczynić moją gospodynię spadkobierczynią.” Poskutkowało.



Po długiej nieobecności powróciła do filmu włoska aktorka Gianna Maria Canale. Zagra obecnie główną rolę w filmie Bernarda Borderie „Kawaler z Paradallan” wg powieści Michela Zevaco.

W niektórych francuskich muzeach, już w pierwszej sali przybita jest do ściany deska, a obok przywiązane są łańcuszkiem ołówki i szyrorki. Umieszczony obok napis informuje: „Jeśli nie możesz zapanować nad chęcią uwiecznienia swych inicjałów na murze, uczyni to na tej desce”.

Zabawny wypadek przydarzył się Beli Tantalesowi, przebywającemu na wczasach w Sopronie (Węgry) tuż nad granicą austriacką. Otóż wysiadł on kartkę z pozdrowieniami do swych krewnych zamieszkałych we wsi Bagdad, niedaleko Budapesztu. Kartka dotarła do adresata dopiero po trzech miesiącach. Jak się okazało, wędrowała ona przez ten czas po stolicy Iraku.

Jeden z angielskich recenzentów napisał następującą recenzję z wystawianego w Londynie „Hamleta”: „Wobec ostatnich sporów co do tego kto jest rzeczywistym autorem sztuk przypisywanych Szekspirowi — on sam czy też sir Francis Bacon, należałoby tę sprawę ostatecznie wyjaśnić. Naszym zdaniem trzeba otworzyć groby obu gentlemanów; ten który się przewrócił po dzisiejszej premierze, jest niewątpliwie prawdziwym autorem „Hamleta”.

Z okazji swych 88 urodzin Winston Churchill otrzymał tort ważący 27 kg i ozdobiony 106 różami z marcepanu.

## KARNAWAŁ



— Czy mogę pańską żonę prosić do tańca?



— Nie wie pan przypadkiem, w którym mieszkaniu bawi się moja żona, przebrana za moliykę?..



— Mówię ci, stary, nie wierz kobietom, najpierw w tańcu się zwodzą, a potem puszczają kantem!..

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

## AGATA CHRISTIE (22)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

Rowley przystanął w bramie i z ponurym uśmiechem patrzył na Rosaleen idącą szybko w stronę Furrowbank. Kiedy zbliżyła się do przelazu w ogrodzeniu, przekroczył go jakiś mężczyzna. Młody farmer pomyślał zrazu, że to Dawid, ale tamten był wyższy i tejszy. Kobieta cofnęła się, a gdy nieznanemu ją wymywał, przeskoczyła zwinnie przelaz i prawie pobiegła w stronę domu.

„Tak — myślał Rowley — ona miała dziś wolne popołudnie; ona i ja. Zmarowałem godzinę cennego czasu... Chociaż kto wie, czy zmarowałem. Sądze, że Rosaleen zaczyna mnie lubić. To może się przydać. Jest ładna, bardzo ładna... Ale cięta także był ładna... Biedactwa!”

Z zadumy ocknął się na dźwięk nieznanego głosu. Wzdrgnął się i szybko podniósł głowę.

Rosły mężczyzna z plecakiem i w szerokokrytym filcowym kapeluszu stał na ścieżce po drugiej stronie bramy.

— Czy to droga do Warmsley Vale? Młody farmer spojrzał na nieprzypadnie, potwóżył pytanie i z trudem odnajdując język w ustach, powiedział:

— Tak... Tą ścieżką prosto przez pole... Jak pan wyjdzie na drogę, trzeba skręcić w lewo i za trzy minuty będzie pan na miejscu.

Identycznymi słowami odpowiadał już na pytanie kilkakrotnie. Ze stacji ludzie udawali się często drogą dla pieszych, mijali wzgórze i w dolinie traciли zaufanie do ścieżki, gdyż laszek Blackwell zastaniał widok na Warmsley Vale. Wioska leżała w kotlinie, a nad korony drzew wychylał się tylko wierzchołek kościelnej wieży.

Następne pytanie nieznanego było mniej schematyczne, lecz Rowley odpowiedział bez wahania:

— Są dwa hotele „Pod Jeleniem” i „Pod Dzwonem”. Poleciłbym „Jelenia”. Zresztą oba są równie złe lub dobre. Sądze, że pokój dostanie pan bez trudności.

Rowley spojrzał na nieznanego z większym zainteresowaniem. Dlaczego nie zarezerwował sobie pokoju, jak to się zazwyczaj robi?

Mężczyzna był wysoki, barczysty. Miał śniadą twarz, brzo i dziwne błękitne oczy. Liczył około czterdziestki i można go było nazwać przystojnym na jakiś surowy, lub raczej zawiadacki sposób. W każdym razie nie budził szczególnej sympatii.

„Chyba przyjechał z daleka — myślał Rowley. — Nawet ma trochę kolonialny akcent. Ciekawe... Zdaje mi się, że znam tę twarz... Gdzie ja widziałem tego człowieka, lub kogoś bardzo podobnego?”

Kiedy tak medytował, zdziwiło go następane pytanie nieznanego:

— Czy jest tu gdzieś w sąsiedztwie posiadłość Furrowbank?

— Jest... To tam na wzgórzu. Musiał pan zwrócić uwagę na tę posiadłość, jeżeli naturalnie szedł pan ze stacji drogą dla pieszych.

— Aha — spojrzał w kierunku wzgórza. — To ten duży biały dom, zdaje się nowy.

— Tak. — Wspaniała rezydencja. Utrzymanie jej w porządku musi kosztować majątek.

„Pewnie że majątek — pomyślał Rowley — i to nasz”.

Na chwilę przesłoniła mu wszystko nagła fala gniewu. Gdy odpynęła, Rowley zauważył, że nieznanemu spogląda w kierunku wzgórza, a w oczach ma szczególny wyraz.

— Kto tam mieszka? — zapytał. — Może niejaka pani... pani Cload?

— Tak. Pani Gordonowa Cload. Człowiek z plecakiem podniósł brwi i uśmiechnął się dyskretnie.

— Aha... Pani Gordonowa Cload — szepnął. — Niezłe jej się wiedzie. No, to dziękuję...

Kiwnął głową Rowleyowi, poprawił plecak i zamaszczył ruszył w kierunku Warmsley Vale.

Młody farmer odwrócił się i wszedł na podwórko. Nadal dręczyło go pytanie: „Gdzie ja, u licha, widziałem tego typa?”

bezwiednie rzucił okiem na fotografie Lynn stojącą na bójce nad kominkiem i ze zmarzniętym czołem wyszedł z domu.

W dziesięć minut później pchnął i otworzył drzwi baru w hotelu „Pod Jeleniem”. Stojąca za ladą Beatrice Lippincott powitała go uśmiechem. Uważała pana Rowley'a Cloada za bardzo przystojnego mężczyznę. Młody farmer zamówił kufel piwa i popijając wymieniał z sąsiadami zwykle w takich razach uwagi na temat szkodliwych począznych rządów, pogody i przewidywanych zbiorów.

Po niejakiem czasie podszedł do panny Lippincott i zapytał cicho:

— W hotelu zamieszkał nieznajomy. Tęgi chłop, w kapeluszu z szerokim rondem.

— Aha. O szóstej wynajął pokój. O tego pana chodzi, panie Rowley?

— Tak. Przechodził koło farmy. Pytał o drogę.

— Wygląda na to, że przyjechał z daleka — orzekła właścicielka hotelu.

— Ciekawe, co to za jeden? — bąknął Rowley.

Z uśmiechem spojrzał na Beatrice. Uśmiechnęła się w odpowiedzi i sięgnęła pod ladę.

— Łatwo sprawdzić, panie Rowley, jeżeli pan sobie życzy.

Wydobyła grubą, oprawną w skórze księgę — rejestr gości — i otworzyła ją na zapisanej w połowie stronie. Ostatnia pozycja brzmiała:

„Enoch Arden. Cape Town. Brytyjczyk”.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Z krajowej narady przemysłu Iniarzkiego Poważny wzrost eksportu

Gospodarność, inicjatywa, zalog, zwiększenie eksportu, wyższa jakość produkcji, konsekwentna realizacja planów postępu technicznego — to problemy, którymi zajmowało się 12 bm. na krajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu Iniarzkiego w Bielsku Białym.

Szczególnie poważne zadania mają do wykonania w br. zakłady przemysłu Iniarzkiego w dziedzinie eksportu.

Eksport tkanin Iniarzkiego w porównaniu z 1962 r. ma zwiększyć się o 55 procent. 14,6 mln. m. (około 80 procent eksportowanych tkanin) przeznaczono na rynki krajów kapitalistycznych — USA, Kanady, Szwecji, Norwegii, Wielkiej Brytanii i innych. Godny podkreślenia jest również wzrost aż o 92 proc. bardzo opłacalnego eksportu płyt paździerzowych.

Łącznie wpływy ze sprzedaży towarów fabryki Iniarzkiego na granicę wyniosą w br. co najmniej 42 miliony zł dewizowych.

## Towarzystwo wieloryb

MOSKWA (PAP). — Na początku zimy w porcie we Władywostoku pojawił się, jak o roku, potężny wieloryb — obrotowiec nazywany przez mieszkańców miasta „ciwódcą”. Ten niezwykle podstępny „zawija” do Władywostoku 2 razy do roku — na początku i na końcu zimy. Grzbiet obrotowca ma ślady blizn powstałych przypuszczalnie od uderzenia harpunem.

## „Batory” powrócił z rejsu sywestrowego

GDYNIA (PAP). — 12 bm. przed dworcem morskim w Gdyni zaanulowano M/S „Batory”, który powrócił z sylwestrowego rejsu. 230 turystów zagranicznych z Anglii, Francji, Belgii, Danii i Szwecji zwiedziło m. in. Kadyks, Casablankę, Lizbonę, Tenerife na Wyspach Kanaryjskich oraz Madery. Noc sylwestrową pasażerowie „Batorego” spędzili na reddie na Madery, gdzie wydali sobie „Rendez vous” liczne statki pasażerskie.

Po 3-dniowym pobycie w Gdyni, M/S „Batory” wypłył 15 bm. w drugi rejs wycieczkowy.

## Turniej czytelniczy ZMS

Komitet Łódzki ZMS informuje, że książki objęte turniejem czytelniczym KC ZMS i PW „Iskry” są do nabycia w księgarniach Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej nr 105 i 193. Termin przeprowadzenia eliminacji wstępnych turnieju został przedłużony ostatecznie do 15 stycznia br. Grupy ZMS, biblioteki, domy kultury itp. winny w tym terminie składać meldunki o przeprowadzeniu eliminacji do właściwych terenowo komitetów dzielnicowych ZMS.

W dniu 11 stycznia 1963 r. zmarł

## inż. JAN GALICKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, długoletni pracownik Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i nieodżałowanego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, POP I RADA ZAKŁADOWA BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W ŁODZI.

Dnia 11 stycznia 1963 roku, po krótkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 68

## JAN GALICKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 14 bm., o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ZONA I RODZINA

533/G

# Kolejarze nie poddają się atakom mrozu

## Klienci PKP nadal utrudniają pracę

WARSZAWA (PAP). — Mroz nadal nęka nasz transport. Najwyższe temperatury, nieczym konik szachowy, przeskakują z okregu na okreg. Ubiegłej doby najbardziej daly się one we znaki kolejarzom DOKP Wrocław, gdzie było minus 26 st. C., w sobote zaś w najtrudniejszych warunkach pracowali kolejarze na podkarpackich liniach i wczelach kolejowych. Notowano tam bo wiem aż 29 st. mrozu.

## Delegacja Smoleńszczyzny zwiedza ziemię łódzką

W województwie łódzkim przebywa delegacja Smoleńskiego Obwodu ZSRR. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Prez. Obwodowej Rady Narodowej w Smoleńsku — D. I. Filatow, sekretarz Komitetu Rejonowego KPZR — B. C. Moisiejew, bohaterka pracy socjalistycznej — A. I. Ilina, przewodniczący sołchozu im. Armii Radzieckiej — F. M. Stiepanow oraz przewodniczący kołchozu z Talaszki — L. W. Elgudin.

Wczoraj miało miejsce spotkanie gości z kierownictwem Wydz. Rolnego KW PZPR oraz z kierownictwem Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN. Po spotkaniu, które miało charakter wymiany doświadczeń, część członków delegacji zwiedziła PGR Osiny, część udała się do Pabianic, gdzie obejrzała kombinat szklarniowy.

W dniu dzisiejszym nasi goście przebywają w Łodzi, gdzie m. in. obejrza Muzeum Ruchu Rewolucyjnego.

Jutro członków delegacji Smoleńszczyzny czeka praca w terenie. W programie — zwiedzenie Zakładów Mlecznych w Pabianicach, a także wizyty w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych powiatów: sieradzkiego, łaskiego, kutnowskiego i łęczyckiego. (kat)

Mimo coraz większego zima na ruch pasażerski PKP wygląda nie najgorzej. Spośród pociągów dalekobieżnych przychodzących np. na dworce warszawskie większe opóźnienia — ale w granicach tylko do jednej godziny — miały pociągi przychodzące z zagranicy: z Wiednia, Pragi i Berlina. W komunikacji krajowej największe 57-minutowe opóźnienia miał pociąg szczeciński. Dwa inne przyjechały w 50 min. po wyznaczonym czasie, reszta punktualnie lub zaledwie o kilkanaście minut później.

Wielce niepokojąca jest natomiast sytuacja w ruchu towarowym. Chodzi oczywiście o załadunek i wyładunek towarów przez klientów PKP. W sobotę padł rekord ilości niezaładowanych a zaplanowanych do załadunku wagonów: aż 5.400! Gdy do tego dodamy, że równoczesne tory blokowały 5 tys. wagonów pełnych różnych towarów, których na czas nie zdołano wyładować — znajdziemy od-

powiedź na pytanie dlaczego kolej musi już odmawiać pod stawienia wagonów niektórym zakładom, nawet na naj pilniejsze przewozy.

Warto jeszcze dodać, że wszyscy dyspozytorzy PKP po prostu boją się niedzieli. Jeśli bowiem — zgodnie z dotychczasową niechlubną tradycją — tylko niewielka liczba przedsiębiorstw pamiętać będzie o obowiązku prowadzenia prac ładunkowych również w święto, to w przyszłym tygodniu sytuacja na froncie przewozu towarów może być już bardzo alarmująca.

## NRF łagodny wyrok

BONN (PAP). — Niezwykle łagodnie ustosunkował się sąd przysięgłych we Flensburgu wobec byłego SS-obersturmbannführera Martina Fallenza oskarżonego o współ udział w zamordowaniu 40 tys. osób. Sąd ten nie tylko skazał go w piątek zaledwie na 4 lata więzienia, zaliczając przy tym na poczet kary 2 i pół roku aresztu śledczego, ale wypuścił go z sali rozpraw na wolność.

Kiedy Fallenz ma odsiedzieć resztę tej niezwykle łagodnej kary, nie wiadomo.

## Nagrody dla najlepszych świetlic społecznych

W kwietniu ubiegłego roku Wydział Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i ŁK FJN ogłosił konkurs pod hasłem „Najlepiej pracująca świetlica społeczna”. Spośród istniejących w Łodzi 30 świetlic społecznych, działających pod patronatem Wydz. Kultury i 36 działają-

cych pod patronatem TPD, udział w konkursie zgłosiło 30 placówek.

W grudniu ub. roku jury zrobiło przegląd świetlic i oceniło ich pracę pod kątem powiązania ze środowiskiem, wkładu pracy społecznej oraz atrakcyjności i różnorodności form pracy.

W wyniku oceny nagrody otrzymało 6 świetlic, wyróżnienia — 5. Jury przyznało również 5 nagród indywidualnych. Nagrodzone świetlice, to: świetlica przy ul. Lorentza 1/3, Ślaskiej 168, Limanowskiego 203/205, Joselewicza 16, Przybyszewskiego 76 i Tow. „Trzeźwość” przy ul. Obrońców Stalingradu. Nagrody indywidualne otrzymali: A. Debowska, S. Rosińska, F. Malina, Z. Jasiński, N. Malanowicz.

Wczoraj odbyła się miła uroczystość wręczenia cennych nagród. Przybyli na nią przedstawiciele władz miasta z wiceprezidentem Prez. RN prof. Romanem Kaczmarskim i kier. Wydziału Kultury mgr E. Przędzikiem, przedstawiciele ŁK FJN i TPD. (w)

## Z ukosa

### „Agawa”, kawa etc...

Zapowiedziana ostatnio przez kawiarnię „Agawa” impreza „W Agawie przy kawie”, ściągająca do lokalu komplet gości. W imprezie mieli wystąpić: Woźniakowski, Tomaszewska, Szwajcer. Kawa — jak zwykle, ale to co „przy kawie” — musiało zaskoczyć i rozczarować gości kawiarni.

Wstawka rozrywkowa w czasie dąsingu rozpoczęła od... odwołania imprezy. Organizatorzy za późno zgłosili program w Wydziale Kultury. Nie dopełniono formalności. Na dąsingu pełnił więc dyżur pracownik Wydziału Kultury, który nie dopuszczał artystów na estradę. Ci znów chcąc ratować sytuację zorganizowali improwizowane występy, jako „talenty z widowni”. Jedna artystka ofiarowała się nawet śpiewać w pożyczonych od sąsiadki przy stole szpilek. Wszystko to razem zakrawało na niezły „ubaw”, ale było w sumie bardzo niepoważne.

Zajrzeliśmy za kulisy tej sprawy. Wydział Kultury wyjaśnił, że organizatorzy z „Agawy” ominięli jedynego upoważnionego do organizowania takich imprez pośrednika „Estradę”. A więc znów z takim trudem niedawno odtajniana „chatura” — Nasuwa się refleksja: czemu kierownictwo „Agawy”

wiedząc prawdopodobnie, że impreza jest zorganizowana bezprawnie, naraziło swoich klientów na przykry zawód? LZG-Kawiarnie twierdzą jednak, że wobec wysłanych stanów „Estrady”, imprezy podobne są dla kawiarni nieopłacalne i z góry trzeba z nich zrezygnować.

Czy konieczne? Czy słowo o kawiarni z kabaretem, rewią, a choćby „podwieczorkiem przy mikrofonie” — w Łodzi nigdy nie stanie się cieniem? M. Kr.

2 LUTEGO BR.

w salach Grand Hotelu

## TRADYCYJNY BAL PRASY

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zarządu Oddziału SDP, ul. Piotrkowska 96, III p. w godzinach od 12 do 14.



Zespół Teatru Ziemi Łódzkiej wystąpił wczoraj w sali przy ulicy Kopernika 8 z łódzką premierą komedii E. Scribe'a „Szklanka wody” w adaptacji Michała Orlicza, a w reżyserii Anieli Borylskiej. Szuka grana już była w terenie, gdzie spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem. Źródło tego sukcesu, to zarówno atrakcyjność fabuły, dobry warsztat aktorski, jak i naprawdę bogate stylowe kostiumy oraz oprawa scenograficzna Ewy Sobolowej. Dzisiaj (w niedzielę o godz. 19) odbędzie się premiera prasowa tej sztuki. Na zdjęciu: E. Olszańska — (Abigail) i Z. Szymczak (Arthur Mashan). (m)

## Zakład Techniki Statystycznej otwarty

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu Techniki Statystycznej, mieszczącego się przy ul. Zachodniej 47. W ten sposób ta pożyteczna placówka, która pracuje dla potrzeb Wojewódzkiego i Miejskiego Urzędu Statystycznego, została oficjalnie przekazana do eksploatacji.

Na uroczystość przybyli m. in.: I sekretarz KW PZPR — Stefan Jedryszczak, sekretarz KW PZPR — Bolesław Malinowski, sekretarz KE PZPR — Marian Kulski, przedstawiciel KC PZPR — Kazimierz Kaczmarek, prezes GUS — Zygmunt Padowicz, prze-

wodniczący Prez. WRN — Franciszek Grochalski oraz wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — Edward Wróblewski. Po krótkiej części oficjalnej i powitaniu przybyłych przez kierownika zakładu — Jerzego Burskiego, goście zwiedzili sale: maszyn pomocniczych oraz podstawowych, a także pomieszczenia socjalne. (p)

## ODCZYTY SPOTKANIA

Staraniem Muzeum Sztuki i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, w niedzielę, 13 bm. o godz. 12, w sali wykładowej Muzeum Sztuki (ul. Wiewiórkowej 36) prof. dr A. Nadolski wygłosi odczyt pt. „Bardania początków Państwa Polskiego” (z cyklu Tysiąclecie Państwa Polskiego). Wstęp wolny. \* \* \*

W niedzielę, 13 bm. o godzinie 18, Klub MPiK oraz Łódzkie Towarzystwo Muzyczne organizują kolejną prelekcję pt. „Włosi i Francuzi w muzyce”, którą wygłosi A. Schmidt. Wykonawcami będą wokaliści i instrumentalniści łódzkich szkół muzycznych. \* \* \*

W poniedziałek, 14 b.m. o godz. 14 w lokalu NOT w Łodzi (ul. Piotrkowska 102) inż. inż. Schenk i Goebel z NRD wygłoszą odczyt na temat „Wyłączniki ochronne niskiego napięcia”. \* \* \*

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Łodzi podaje do wiadomości, że odwołane w dniu 25 grudnia 1962 r. przedstawienie „Zaczarowana gospođa”, odbędzie się dziś, 13 stycznia br., o godz. 15.30 na malej scenie. Zakupione bilety z 25.XII. 1962 roku, są ważne bez przedstawienia. \* \* \*

Klub Kobiet zawiadamia, że 14 bm. o godz. 18, w lokalu ŁK przy ul. A. Struga 1, odbędzie się odczyt pt. „Moje wrażenia z Włoch”, który wygłosi Anna Pogonowska. \* \* \*

W Klubie Studentów (Piotrkowska 77) 14 bm. o godz. 20 odbędzie się odczyt red. Wiesława Jazdzynskiego pt. „Od Polaka do anty-Polaka”. (Sl.)

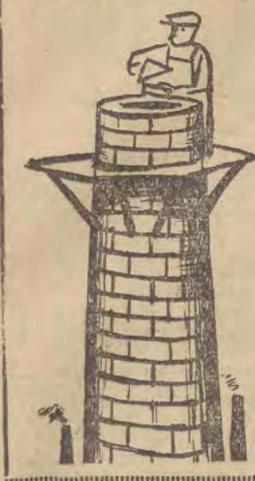
## Nowy budynek Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli oddany do użytku

Wczoraj na Bałutach przy ul. Dziewanny, odbyło się uroczyste oddanie do użytku nowego budynku Liceum Pedagogicznego Wychowawczyń Przedszkoli. Wśród zaproszonych gości byli m. in.: zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — prof. R. Kaczmarek, kierownik Wydziału Kultury KE PZPR — J. Pakula, kurator OS m. Łodzi — M. Węziakowski, wizytator z ramienia Ministerstwa Oświaty — B. Trojanowska i wiceprezes Zarządu Okręgowego ZNP — A. Królowa.

Ciekawie opracowany pod względem architektonicznym i plastycznym budynek mieści wszystkie potrzebne pracownie, gabinet muzyczny i pedagogiczny, specjalną salę muzyczną itp. Pięcioletnie liceum jest jedyną szkołą średnią tego rodzaju w Łodzi, a absolwentki uzyskują oprócz świadectwa dojrzałości pełne prawa wstępu na wyższe uczelnie.

Na koniec mały apel pod adresem MPK. Ponieważ szkoła leży na peryferiach miasta, uczniowie mieszkający w innych odległych dzielnicach będą mieli trudności z dojazdem. Gdyby tak kursująca ta trasa „ósemka” — jeździła częściej w godzinach rannych, albo miała drugi wagon doczepny — przedszkolanki nie spóźniałyby się na zajęcia. (Sl.)

# REMONTY i BUDOWĘ KOTŁÓW PRZEMYSŁOWYCH



oraz  
**OBMURZA KOTŁÓW**  
wykonuje  
**Spółdzielnia Pracy „KOTŁO BUDOWA”**  
Łódź,  
ul. Wólczańska  
nr 168  
**INFORMACJE**  
tel. 263-09

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**INŻYNIERA** chemii spożywczej — zatrudni natchmiast Łódzka Wytwórnia Papierosów. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna Łódź, ul. Kopernika 62, w godzinach od 9 do 13. 87/K

**INŻYNIERÓW** mechaników lub techników mechaników z długoletnią praktyką na stanowiska st. konstruktorów i technologów zatrudni Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Warneńczyka 18. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. 127/K

**KSIĘGOWYCH** ze znajomością księgowości rejestrowej i praktyką w handlu oraz dekoratorów — wszystkich z pełnym średnim wykształceniem, zatrudni pilnie dyrekcja MHD Art. Gosp. Domowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 113, II piętro. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr (pokój 206) codziennie w godzinach od 7.30 do 15.30, w soboty od 7.30 do 13.30.

**2 INŻYNIERÓW** włókienników, inżyniera energetyka, 2 ekonomistów oraz krawców na stanowiska kierownicze — zatrudni natchmiast Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu, ul. 1 Maja 11, tel. 197. Zgłoszenia p. przyjmuje i informacji udziela dział kadr, w godz. 8—16. 181/T

**OPERATORA** na dźwиг z zawodowym prawem jazdy — zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 118. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, tel. 275-29, w godz. 7—15. 239/T

**KALKULATORÓW** branży drzewnej-meblowej, palacza c.o. oraz księgową do księgowości materiałowej, zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Wytwórnia Papierosów im. L. Warzyńskiego w Łodzi, ul. Dąbrowska 23, tel. 506-72. Zgłoszenia w godz. 7—11, przyjmuje dział kadr. 201/T

## WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe 311-50  
Informacje o wszelkich usługach 03  
Pogot. Ratunkowe 09  
Pogot. Miłkocina 07  
Nocna pomoc lekarzów 444-44  
Straż Pożarna 08  
Kom. Miejska MO 292-22  
Kom. Ruchu Drogowego 516-62  
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00  
Przyw. Pogot. Lek. 555-55  
MOI 333-33  
359-15

## TEATR

**TEATR NOWY** (Więtkowski 15) g. 15.30 „Uczciwa dziewczyna”, g. 19.15 „Brytanicki”, 14.1. nieczynny  
**MALA SALA** (Zachodnia nr 83) g. 15.30 „Zaczarowana gospoda” (bloty ważne z 25.12. 1962 r.) g. 20 „Ladacznica z zadaniem”; 14.1. nieczynny  
**TEATR JARACZA** (Jaracza 27) g. 11 i 15 „Dzieci pana majstra” g. 19 „Kariera Artura UI”; 14.1. g. 15 „W pustyni i w puszczy”  
**TEATR 7.15** (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach”, g. 19.15 „Romans z wiewiurą”; 14.1. g. 15 „Kot w butach”

## WYSTAWY

**KL. ZMS** (Piotrkowska nr 262, Pałac) Wystawa grupy młodych artystów „Kontrasty” — czynna w godz. 10—18  
**SALON FOTOGRAFII** L.T.F. (A. Struga 2) — „Wystawa meksykańska”  
**KINA**  
**KINA PREMIEROWE** BALTYK (Narutowicza 20) „Biały Kanion” panorama prod. USA doz. od lat 14 g. 9.45, 13, 16, 30, 20; 14.1. program i godziny jak wyżej  
**POLONIA** — nieczynny  
**WISLA** (Tuwima nr 1) „Pięty wydział” prod. czeskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12.30 „Dzieci z domu” g. 12 „Szklana

## MUZEUM

**MUZEUM SZTUKI** (Więtkowski 36) czynne we wtorek i czwartki w godz. 11—19; w srody, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele g. 10—16.  
Wystawa pt. „Franciszek Kostrzewski 1828—1911”  
**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorek i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poswiąteczne muzeum nieczynne.  
**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA** (Piotrkowska 282).  
**SALE WYSTAWOWE** — przy ul. Więtkowskiej g. 38 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa”. Wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11—19.

## KINA

KL. ZMS (Piotrkowska nr 262, Pałac) Wystawa grupy młodych artystów „Kontrasty” — czynna w godz. 10—18  
**SALON FOTOGRAFII** L.T.F. (A. Struga 2) — „Wystawa meksykańska”  
**KINA**  
**KINA PREMIEROWE** BALTYK (Narutowicza 20) „Biały Kanion” panorama prod. USA doz. od lat 14 g. 9.45, 13, 16, 30, 20; 14.1. program i godziny jak wyżej  
**POLONIA** — nieczynny  
**WISLA** (Tuwima nr 1) „Pięty wydział” prod. czeskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12.30 „Dzieci z domu” g. 12 „Szklana

**EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem na stanowisko kierownika planowania, zatrudni natchmiast Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi, ul. Skrzywana 5/7. Zgłoszenia w godz. 7.30—15. 237/T

**INŻ. MECHANIKA** lub technika mechanika ze specjalnością instalacji sanitarnych na stanowisko inspektora nadzoru oraz inżyniera lub technika budowlanego na stanowisko inspektora nadzoru, maszynisty parowozu, elektryków, monterów kotłowych, kierowców — zatrudni Elektrociepłownia im. Wł. Lenina w Łodzi. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Wróblewskiego 26, w godzinach od 8 do 14.

**KIEROWNIKA** pracowni, starszych projektantów, projektanta, ekonomistów — wymagane wyższe wykształcenie oraz praktyka w zakresie projektowania — przyjmie do nowo organizowanej pracowni projektowania przedsiębiorstw — Centralne Laboratorium Przemysłu Włókiennego, Łódź, ul. Wierzbowa 48. Place według warunków obowiązujących w biurach projektowania. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 8—15. 238/T

**INŻYNIERA** z praktyką i znajomością zagadnień technicznych gazu płynnego na stanowisku kierownika rozlewni gazu płynnego w Łodzi — zatrudni Spółdzielnia Pracy „MINOL”. Oferty pisemne prosimy nadsyłać pod adresem zarządu spółdzielni — Warszawa, ul. Swyżoleżerów 1, tel. 8-82-80. 145/k

**KIEROWNIKA** działu księgowości, z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką zaangażuje natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, Łódź, ul. Goplańska 28. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7.30—15.30. 236/t

**KSIĘGOWEGO** ze znajomością kosztów przemysłowych, pracownika do działu zaopatrzenia ze znajomością branży metalowej-hutniczej, elektryków i ślusarzy-mechaników precyzyjnych do urządzeń aparatury pomiarowej oraz pomocnika montażera — zatrudni Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Suwalska 25/27. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 212/t

**INŻYNIERÓW** lub techników budowlanych na stanowiska inspektorów technicznych oraz maszynistów — zatrudni natchmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Bałuty, ul. Limanowskiego 111. Zgłoszenia przyjmuje sekcja administracyjno-gospodarcza, w godz. 8—14. 216/T

**MAGISTRA** ekonomii do działu kosztów na stanowisko st. księgowego, inżyniera włókiennika (specjalność tkactwo) na stanowisko dyspozytora do działu produkcji, techników włókienników ze specjalnością wykończalniczą na stanowiska mistrzów i pod-mistrzów, st. referenta do sekcji rozliczeń, brygadzystę służby dozorowania (ochrona zakładu) — wymagane wykształcenie średnie, kierowcę z I lub II kat. prawa jazdy — zatrudni Zakłady Przemysłu Włókiennego im. J. Niedźwieckiego w Łodzi, ul. Koneńskiego 31 d. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, w godz. 8—15, tel. 382-87. 193/T

**TECHNIKA** elektryka i technika mechanika — zatrudni zaraz Pabianicka Fabryka Papieru w Pabianicach, ul. Zymierskiego 7. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. od 7 do 13. 217/T

**PRACOWNIKA** umysłowego na stanowisku kier. sekcji organizacji pracy i piacy, zatrudni zaraz Zarząd Powszechny Spółd. Spoż. w Stargardzie Szecze. Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne oraz 3-letnia praktyka na wymienionym stanowisku. Podania przyjmuje sekcja kadr oraz informacja udziela na telefon 21-35. Mieszkanie zapewnione — warunki piacy i pracy do omówienia. Zarząd spółdzielni zatrudni również dekoratora. Wymagana znajomość dekoracji sklepów branży przemysłowej i spożywczej. Informacja jak wyżej. 161/K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

5 HA ziemi we wsi Kędziorki, pow. Brzeziny — sprzedam. Wiadomość Henryk Stańczyk, wieś Kędziorki 408 G  
POL. domu dwurodzinnego czterozobowego, wszystkie wygody — sprzedam. Marcina 15, m. 1a, parter 365 G  
PLACE budowlane od 20.000 do 60.000 zł sprzedam. Witczak, Łódź, Sienkiewicza 109 234 G  
GOSPODARSTWO rolne 5,6 ha, w tym zalesione 1 ha, 8 km od Łodzi — sprzedam, Wiadomość tel. 338-99, godz. 16—20.

### SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany — strol, naprawia, ekspertyzy, Gulgowiska, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem  
MASZYNE kapronówkę 214 igiel — sprzedam Obr. Stalingradu 45, Siskowski 405 G  
PORTEPIAN sprzedam niedrogo — zamienie na telewizor, magnetofon, motocykl. Tel. 372-81  
TELEWIZOR 21 cali „Lotos”, magnetofon „Szachmaty”, z kompletem taśm (30 szt.) — fabrycznie nowe, radio „Beethoven” oraz radio japońskie (9 tranzystorów dwuzakresowy) nowe — z powodu wyjazdu sprzedam. Nowe Żłotno, Partyzantów 23-3  
TELEWIZOR 21 cali — sprzedam. Tel. 523-71 20351 G

### LOKALE

GARSONIERE blok zamienie na ładny pokój, kuchnię lub na dwa mniejsze. Oferty „510” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 510 G  
SAMOTNY na stanowisku poszukuje komfortowego pokoju sublokatorskiego. Najchętniej z garażem. Cena obojętna. Tel. 223-05 czynny w godzinach urzędowania.  
KATOWICE, mieszkanie pokój, kuchnia (pełny komfort) zamienie na równorzędne trzy pokoje w Łodzi. Oferty „499” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 470 G

### SAMOCHODY-MOTOCYKLE

SAMOCHÓD „Warszawa” w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Tadeusz Marciniak, Zduńska Wola, Łaska 9 466 G  
„WARSZAWĘ” po kapitałnym remoncie sprzedam. Parking, ul. Tuwima 461 G  
SAMOCHÓD osobowy — „Opel Kapitana” 1958 rok produkcji z powodu wyjazdu tanie sprzedam. Ogł. Zgierska 228, tel. 520-50 452 G  
SAMOCHÓD „Moskwicz” (6.000 km) sprzedam. Sienkiewicza 53, tel. 220-04 416 G  
SAMOCHÓD „DKW” 700 blaszanka — sprzedam. Spółowa 5 (przy Kolei Obwodowej) 414 G  
SAMOCHÓD osobowy — do remontu najchętniej po wypadku — kupię. Tel. 518-78 361 G  
SAMOCHÓD „Opel Olympia” sprzedam. Ogł. Marynarska 2-15  
SAMOCHÓD „Moskwicz” typ 400 w dobrym stanie sprzedam. Względnie zamienie na motocykl. Bednarska 2a, Gałka 307 G  
„OCTAVIE” — sprzedam. Sienkiewicza 65 (garaż) godzina 13-17 213 G  
SAMOCHÓD „Octavia” — Super” mało używany — sprzedam. Białostocka 31 (Chojny) 247 G  
„WARSZAWĘ” sprzedam. Ogł. Przeszkoie 6

## LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 35.30—18.30 Próżnińska 8 480 G  
Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 14 20345 G

## ROZNE

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej, ul. Narutowicza 32 20373 G  
TELEWIZORY naprawiam natchmiast tel. 226-99, Andrzej Rymiszewski, ul. Główna 39 53 G  
WYPOŻYCZALNIA poleca tanie eleganckie suknie ślubne i wieczorowe Łódź, Piotrkowska 134

## PIERZE stare kupuje

Wólczańska 135 m. 5, tel. 222-47 329 G  
CERUJE artystycznie gar derobe i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 398 G  
LACINY, matematyki, rosyjskiego — nauka, korepetycje. Sienkiewicza 39-9, prawa oficyna godzina 16—19 294 G

## Kursy biurowości

Z MASZYNOPIANIEM organizuje od lutego br. STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK W POLSCE  
ODDZIAŁ W ŁODZI  
Zapisy i informacje ŁÓDŹ, Pl. Zwycięstwa 2 tel. 278-16

## PRACA

KAMASZNIK w zakresie pantoflarstwa potrzebny zaraz. Tel. 276-31 283 G  
GOSPODIA do lekarza potrzebna. Gdańska 26

## PRZETARG

Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Lekkiego z siedzibą w Łodzi, ul. Limanowskiego 87, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót izolacyjnych:

- 1) przepompowni kondensatu
  - 2) zewnętrznej sieci ciepłej
  - 3) stacji pomp wody obiegowej
  - 4) stacji wymienników wody
- w Wytwórni Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy, ul. Przemysłowa 8, z materiałów wykonawcy. Termin wykonania robót do dnia 31 marca 1963 roku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Słabe kosztorysy znajdują się do wglądu w sekretariacie Łódzkich Zakł. Rem.-Montażowych oraz sekretariacie Wytw. Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy. Oferty z kosztorysami z napisem „przetarg na roboty izolacyjne” należy składać w sekretariacie Łódzkich Zakł. Rem.-Montażowych w terminie do dnia 22 stycznia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 stycznia, o godz. 10. Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta bez podania przyczyn. 241/T

Dnia 10 stycznia 1963 roku rozstał się z tym światem i zasnął w Bogu nasz ukochany i jedyny brat i wujek  
S. P.  
**Władysław Clerpisz**  
adwokat  
Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia (w niedzielę) 1963 r., o godz. 15 z kaplicy emmentarza katolickiego na Zarzawie do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych, pograżone w głębokim smutku  
512/G SIOSTRY I RODZINA



## Najdroższy transfer roku Osio powtórnie kandyduje

50 tysięcy funtów szterlingów zapłacił Everton za Tony Eaya, zawodnika Sheffield Wednesday. Jest to najwyższa cena, jaką zapłacono za transfer ligowy w Anglii w bieżącym sezonie piłkarskim.

Ferenc Puskas złożył ofertę brytyjskiej federacji piłkarskiej na stanowisko trenera reprezentacji młodzieżowej. Jego propozycja jest poważnie rozważana przez zarząd federacji.

Sergiusz Mierewski uznany został za „Garinę ZSRR” przez paryską „L'Equipe”. Jest to najlepszy technik kontynentu europejskiego. Warto przy tej okazji przypomnieć, że Mierewski znany jest lodzianom z występu w reprezentacji juniorów ZSRR, która na stadionie ŁKS zmierzyła się z drużyną Polski. Już wówczas Mierewski dał się poznać jako znakomity technik.

Stolica Norwegii — Oslo, kan-

dyduje do organizacji Igrzysk Olimpijskich w r. 1968. Odpowiednia propozycja została zgłoszona do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i zostanie rozpatrzona na jego najbliższym plenarnym posiedzeniu, co nastąpi latem br. w Nairobi (Kenia).

## Pojedynek radziecko-norweski

Doskonały łyżwiarz norweski, Knut Johansson błyskawicznie odpowiedział na wynik osiągnięty w sobotę w Alma-Ata przez radzieckiego zawodnika Griszina w biegu na 3.000 m (4:39,7). Norweg, startując w kilka godzin później na zawodach w Tonsbergu, uzyskał świetny rezultat 4:33,9. Wynik ten jest bezwzględnie najlepszy, jaki kiedykolwiek uzyskał łyżwiarz na tym dystansie. Tak więc Johansson już dwukrotnie i Griszin raz, osiągnęli rezultaty lepsze od oficjalnego rekordu świata.

— Z drzewa.  
— Ze zwykłego?  
— Nie znam się na tym specjalnie dobrze, ale dla małych dzieci chyba ze zwykłego, dla zawodników są już z plastiku i nawet metalu.  
— Z drzewa. Hm... Czy w Łodzi jest tartak?  
— Pewnie jest.  
— To dowiedz się mam, gdzie. Pójdziemy do tartaku i tam mi obstarujemy narty. A okucia u kowala.

Państwo mogą się dziwić skąd ta awantura? Propaganda sportu jest jednak niewspółmiernie bogatsza w środki niż realizacja jej postulatów. Gdyby propozycje środków realizacji ze środków propagandy układały się pomyślnie — byłoby to potęgą na skalę ogólnokrajową... Ale jak, niestety nie jest... Te życiowe — ignorancje sportowe uwagi przekazuje Zo-Ta

## Do kuźni i tartaku...

— Tak, mój kochany Caucusi, tobie odcieczywałem smycz i obroże i wreszcie kupiłem — przemawiała uczennica le do swojego czworonożnego pupila — a mnie obiecywałeś narty na gwiazdkę i nic. Do tej pory nie dostałam.  
— Kochanie, już tyle razy mówiłam ci, że wszystkie nasze starania są bezskuteczne. Nie można nigdzie znaleźć nart. A jeżeli gdzieś się trafią, to bez okuć.  
— A gdzie wy szukacie?  
— W sklepach ze sprzętem sportowym. Tam gdzie są łyżwy, samki, buty narciarskie...  
— A kijki do nart są?  
— Są.  
— Tak myślałam. Jeżeli są kijki, to muszą być narty i okucia.  
— Są tylko kijki i to dla dorosłych. Dla dzieci nie ma nawet kijków.  
— Ach... po co te dzieci są na świecie?... A jeszcze trzy lata temu były narty. Z czego właściwie robi się narty?

## Cudze chwalicie...

# Półtora roku temu polscy naukowcy zgłosili postulaty w sprawie walk bokserkich

## Znamienny list do GKKFiT

4 grudnia 1962 r. „Przegląd Sportowy” zamieścił na czołowym miejscu wiadomość o uchwałach AAU poświęconej sprawie boksu pod wielce znamionym tytułem: „Kaski ochronne, cięższe rękawice, krótsze rundy dla pięciarzy amatorów w USA już za rok. A u nas?”

To ostatnie zdanie tytułu brzmi szczególnie dramatycznie, skoro wzięcie się pod uwagę niedawno wydzierżawienia nie tylko na ringach.

Zanim jeszcze doszło do tragicznych wypadków dopingujących do dyskusji na temat boksu, w listopadzie 1961 roku odbył się w Łodzi krajowy zjazd lekarzy sportowych, na którym lek. med. Kajetan Pakowski wygłosił referat o wynikach swych badań poświęconych zmianom w narządach słuchu i równowagi, sugerując przy tym szereg wniosków.

Na tym naukowym zjeździe widzieliśmy m. in. lekarza Moskiewę z PZB. Dziwne, iż nie przekazał on swym przyjaciołom z „Przeglądu Sportowego” sugestii wynikających z badań przeprowadzonych przez polskich naukowców i nie postawił tej sprawy w PZB...

W tej sprawie list do GKKFiT wystosował kierownik kliniki prof. dr Aleksander Radziwiński. Oto jego treść:

W związku z notatką zamieszczoną niedawno w „Przeglądzie Sportowym”, która dotyczyła zmian w regulaminie spotkań bokserkich uchwalonych przez Amerykańską Federację Sportu USA, a mianowicie: wprowadzenie obowiązkowych kasków ochronnych, cięższych, 10-uncjowych rękawic bokserkich, skrócenie czasu i rundy z 3 do 2 min. oraz z propozycją wyższego punktowania techniki walki (a nie nokautu) — pozwalam sobie donieść, że w Klinice Otolaryngologicznej AM w Łodzi od blisko 3 lat prowadzone były badania dotyczące zmian otolaryngologicznych występujących u bokserów. Szczególną uwagę zwrócono na zmiany w narządzie słuchu i równowagi u tych zawodników.

Prowadzący badania asystent kliniki lek. med. Kajetan Pakowski przedstawił wyniki swoich prac w referacie na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Medycyny Sportowej w Łodzi (18-19 listopada 1961 r.). Badania te, które potwierdziły obecność u bokserów zmian w narządzie słuchu i równowagi, pozostających w ścisłej zależności od uprawiania tej dyscypliny sportowej, pozwoliły mi na wyłączenie wniosków nieomal identycznych z zaleceniami Amerykańskiej Federacji Sportu USA (kaski ochronne, inny typ rękawic cięższych lub z komorą powietrzną, wyższe punktowanie techniki walki, a nie nokautu, a nawet ewentualne wyłączenie głowy z części ciała dozwolonych dla bokserów). Należy podkreślić, że postulaty

te wysunięte bliżej roku wcześniej niż w Stanach Zjednoczonych nie wywołały żadnej reakcji ze strony władz sportowych, działaczy i części lekarzy biorących udział w konferencji. Powyższe badania stanowią temat rozprawy doktorskiej lek. Kajetana Pakowskiego i zostały obecnie znacznie rozszerzone.

Jest faktem, nad wyraz przykrym, niedocenianie własnych osiągnięć a wzorowanie się i podawanie do publicznej wiadomości obcych zdobyczy chociażby były one nawet późniejsze. I przykre jest to, że wyniki badań naukowych, prowadzonych moim przeze mnie przez długi okres czasu pozostają tylko na półkach bibliotek naukowych, nie służąc swemu istotnemu zadaniu — zdrowiu ludzkiemu.

Kierownik Kliniki Otolaryngologicznej prof. dr med. A. RADZIWIŃSKI

Jak z powyższego wynika,

łódzka placówka naukowa nie tylko stwierdziła ujemne rezultaty uprawiania boksu, ale wykonała projekty zmierzające do możliwie największej redukcji ujemnych dla zdrowia skutków walk pięciarskich. Jednakże trzeba było czekać z górą rok, aby nagle odkryć... że do podobnych rewelacji doszli Amerykanie i ich wnioski uznano za zasługujące na uwagę polskich władz sportowych.

Jak się dowiedzieliśmy, p. Kajetan Pakowski, przygotował pracę doktorską, poświęconą skutkom urazów wynikających z uprawiania pięciarskiego, a stwierdzonych w Klinice Otolaryngologicznej. Jest to bez wątpienia duże osiągnięcie łódzkiej kliniki. I osiągnięcie nauki polskiej.

## Pięciu polskich piłkarzy wyjedzie do Australii

Polski Komitet Olimpijski przystąpił do wytypowania pięciu najlepszych polskich piłkarzy, którzy w najbliższych kilku miesiącach wyjadą do Australii. Zawodnicy ci będą grali w polskim klubie sportowym Sydney, który do niedawna nosił nazwę Polonia.

Nowa 5-osobowa grupa naszych piłkarzy wyjedzie do Australii na okres 4 lat, a nie dwóch lat, jak to było praktykowane dotychczas. PKOl, ma obecnie tylko jednego kandydata, ale spodziewa się, że w najbliższych dniach zgłoszą się dalsi zawodnicy.

SYDNEY. Na zawodach lekkoatletycznych w Perth, sprinterka australijska Burvill wyrównała rekord świata w biegu na 200 y, uzyskując czas 23,2. Rekord ten należy do jej rodaczki Cuthbert i ustanowiony został w marcu 1960 roku.

# Polykacze Ognia — Czerwone Sokoly w rozgrywkach drużyn niezrzeszonych Program turnieju hokejowego

24 zespoły zostały ostatecznie zakwalifikowane do turnieju LKKFiT, ŁOZHI i „Dziennika Łódzkiego”. Zostały one podzielone na trzy grupy. Niespodziewanie duża liczba zgłoszeń zmusiła organizatorów do podziału drużyn na trzy grupy, w których rozgrywki odbywać się będą zmodyfikowanym systemem olimpijskim. Zespół zostaje wyeliminowany dopiero po dwu kolejnych porażkach. Dzisiaj rozpoczyna się rozgrywki. Będą one przeprowadzane na lodowisku ŁKS.

Podział drużyn na grupy i terminarz zawodów podajemy niżej.

**GRUPA I:**  
Kotlarz, Blyskawica, Blysk, Praszczanka, Rakietka Konstantynów, Błękitni, Czerwone Sokoly, Polykacze Ognia.

**GRUPA II:**  
Czarni Chojny, Dąbrowa, Motor, Piomieni Koziny, KB 30 Bałuty, Huragan Bałuty, Wenus, Złotniana.

**GRUPA III:**  
Iskra, Spartak, Honwed, Technikum Łączności, Kosmos, Zryw Polesie, Kolibry, Zgiezranka.

**Terminarz rozgrywek:**  
Niedziela, 13. I. 1963 r.  
godzina 9.30

Kotlarz — Blyskawica  
godzina 10.30  
Blysk — Praszczanka  
godzina 11.30  
Rakietka Konstantynów — Błękitni  
godzina 12.30  
Czerwone Sokoly — Polykacze Ognia

**Poniedziałek, 14 stycznia**  
godzina 16  
Czarni Chojny — Dąbrowa  
godzina 17  
Motor — Piomieni Koziny  
godzina 18  
KB 30 Bałuty — Huragan Bałuty

godzina 19  
Wenus — Złotniana

**Wtorek, 15 stycznia**  
godzina 16  
Wenus — Spartak  
godzina 17  
Honwed — Technikum Łączności

godzina 18  
Kosmos — Zryw Polesie  
godzina 19  
Kolibry — Zgiezranka

**Dzisiejsze imprezy sportowe**

**SIATKÓWKA.** Liga terytorialna żeńska ul. Zakątna 82, od godz. 10 Unia — Chojniczanka i ŁKS — Związkowiec (Bydgoszcz). Mistrzostwa żeńskiej klasy A ŁKS — Unia, ul. Zakątna 82, godz. 13, AZS — Widzew w MDK, godz. 16, III liga żeńska Unia — Start godz. 11, ul. Armii Czerwonej 119 i AZS — Spółem godz. 12 w MDK.

**BOKS.** Mistrzostwo III ligi ŁKS — Orzeł godz. 11, ul. Ogrodowa nr 18.

**KOSZYKÓWKA.** Klasa A żeńska Włókniarz — Concordia (Piotrków) godz. 10, ul. Worcelła 21; ŁKS — Spółem godz. 14.30, ul. Zakątna 82 i AZS — Widzew godz. 15.30, ul. Zwirki 11.

**HOKAJ NA LODZIE.** Mistrzostwo II ligi Włókniarz (Zgierz) — ŁKS, godz. 11.30 i Boruta — Znicz (Pruszków) godz. 18 na lodowisku w Zgierz.

## NIEDZIELA, 13 STYCZNIA

### PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 A. Nivaldi. Koncert D-dur op. 10 nr 3. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci. pt. „Mój tatuś jest elektrykiem”. 10.20 Koncert żywych. 11.40 „Samopomoc koleżeńska” — fel. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Feliton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 Radiowa piosenka miesiaca. 12.50 Niedzielnym kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami”. 13.40 „Swojskie melodie”. 14.15 „Zielony magazyn”. 14.30 „W Jezioranach” — odc. 15.00 „Jarmark cudów” nr 44. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchawki pt. „Zolnierzy królowej Madagaskaru”. 17.56 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątki”. 19.25 Muzyka taneczna. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysławowie”. 21.00 „Niedzielne wieczory muzyczne”. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR. 22.40 Dialogi i poezja. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Ze świata opery”, aud.

### PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radiopoblem”. 8.50 (L) Omówienie programu. 8.55 (L) Koncert żywych. 9.55 (L) Program tygodnia. 10.30 (L) Z cyklu: „W naszym miescie” — opowieść dźwiękowa. 11.00 Gra Ork. „Czarodziejskie smyczki”. 11.20 „Zespół Dziewiątki”. 11.40 Słuchamy muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie, wśród których żyjemy”. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.00 (L) Wyniki „Kukulecki”. 14.02 (L) Koncert rozrywkowy. 14.30 (L) Rewia solistów. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Dziewczęta z internatu”. 15.50 Muzyka rozrywkowa.

# Radio i telewizja

16.00 (L) Aud. literacka. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Feliton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00 Słuchawki pt. „Śmierć kapelana”. 19.50 Melodie hiszpańskie. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Karnawałowa rewia ork. i zespołów tanecznych. 21.00 Dzieńnik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 D. c. karnawałowej rewii ork. i zesp. tanecznych. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radio wa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii ork. i zesp. tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## PONIEDZIAŁEK, 14 STYCZNIA

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 „Skrzydlaty pacjent”. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Relacje historyczne. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Z twórczości synów Jana Sebastiana Bacha. 11.00 Audycja dla klasy IX „Poezja polska XVII wieku”. 11.30 Piosenki wykonana Renata z trio wokalistów „Les Alearson”. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy Kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać”. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Podróże dookoła świata”, fragment. 14.30 Polska muz. operowa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół”. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 „Kurylna w góry”. 16.35 Program młodzieżowy. 17.00 Wiadomości. 17.05 „Śpiewa pieśni i piosenki” aud. 17.30 Dla uczniów szkół średnich magazyn naukowo-techn. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 Proszę mówić — słuchamy — Nelly Strugowa. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wy-

chowaniu”. 19.00 Melodie francuskie. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Splewy sta ropolskie. 21.00 Koncert z nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.30 Aud. poetycka, w przezwie koncertu. 21.53 D. c. koncert tu. 22.12 Do tańca grają ork. Gienna Millera. 23.00 Ostatnie wiadomości.

## PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Koncert solistów. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.35 Muzyka. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach”. 11.00 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Przed zjazdem” kom. 12.55 (L) Naukowcy — rolnikom. 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 „Dzieje jednego pocisku” odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aud. literacka. 14.05 (L) Muzyczna muzyka. 14.45 „Błękitni sztafeta”. 15.00 Melodie rozrywk. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „Lata dziecięce”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce”. 16.30 Do tańca grają orkiestra Francka Pourcelia. 17.00 (L) Omówienie progr. i muzyki. 17.15 (L) Kwadrans muzyki rozrywkowej. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Muz. ludzie”. — rep. 18.00 (L) „Kalendarium kultury muzycznej”. 18.30 (L) Beethoven. Sekstet Es-dur na instrum. problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.15 Pieśni i arie operowe.

18.05 Teleturniej „Historia odkryć geograficznych” (W). 19.10 „Wieczorne rozmowy” — program publicystyczny (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Niedziela sportowa (W). 20.30 „Sen nocy letniej” film, fab. prod. USA, doz. od lat 16 (W). 22.05 Wiadomości sportowe (W).

## PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Koncert solistów. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.35 Muzyka. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach”. 11.00 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Przed zjazdem” kom. 12.55 (L) Naukowcy — rolnikom. 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 „Dzieje jednego pocisku” odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aud. literacka. 14.05 (L) Muzyczna muzyka. 14.45 „Błękitni sztafeta”. 15.00 Melodie rozrywk. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „Lata dziecięce”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce”. 16.30 Do tańca grają orkiestra Francka Pourcelia. 17.00 (L) Omówienie progr. i muzyki. 17.15 (L) Kwadrans muzyki rozrywkowej. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Muz. ludzie”. — rep. 18.00 (L) „Kalendarium kultury muzycznej”. 18.30 (L) Beethoven. Sekstet Es-dur na instrum. problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.15 Pieśni i arie operowe.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 207-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Reklamów nie zamówionych redakcja nie zwraca.